

O właściwym traktowaniu sprzeczności w łonie ludu

Referat Mao Tse-tunga wygłoszony na Najwyższej Konferencji Państwowej 27 lutego br.

Agencja Nowych Chin opublikowała tekst referatu Mao Tse-tunga pt. „O WŁAŚCIWYM TRAKTOWANIU SPRZECZNOŚCI W ŁONIE LUDU”. Wygłoszony on dnia 27 lutego 1967 roku na XI sesji Najwyższej Konferencji Państwowej. Agencja podkreśla, że przewodniczący Mao Tse-tung przedtłumaczył na stenogramie tekst i wygłosił referat.

Naszym zasadniczym tematem jest właściwe traktowanie sprzeczności wśród ludu. Dla wygody omówimy go w 12 podtytułach. Aczkolwiek będziemy nawiązywać do sprzeczności między nami, a naszymi wrogami, referat ten koncentruje się głównie na sprzecznościach w łonie ludu.

Dwa różne typy sprzeczności

Nigdy nasz kraj nie był tak zjednoczony jak dzisiaj. Zwyczajowo rewolucyjnie — demokratycznie i rewolucyjnie socjalistycznie w połączeniu z naszymi osiągnięciami w budownictwie socjalistycznym szybko zmieniło oblicze starych Chin. Obecnie widzimy przed sobą jeszcze jasniejszą przyszłość. Dni braku narodowej jedności i chaosu, których ludzie nieśmiertelnie pamiętają, minęły na zawsze. Nasz zjednoczony 600-milionowy naród pod przewodnictwem klasy robotniczej i partii komunistycznej pochłonięty jest wielkim dziełem budowy socjalizmu. Zjednoczenie kraju, jedność narodu i jedność zamieszkujących nasz kraj narodowości — oto podstawowe gwarancje niezawodnego triumfu naszej sprawy. Jednakże nie oznacza to, że w naszym społeczeństwie nie ma już żadnych sprzeczności. Należałoby byłoby przypuszczać, że nie ma już sprzeczności. Zjawienie takiego stanowiska oznaczałoby zaprzeczanie obiektywnej rzeczywistości. Stoiśmy w obliczu dwóch rodzajów sprzeczności społecznych, sprzeczności między nami, a wrogiem i sprzeczności w łonie ludu. Te dwa rodzaje sprzeczności są z natury swej całkowicie odmiennie.

Jeśli mamy właściwie rozumieć te dwa różne typy sprzeczności, musimy przede wszystkim wyjaśnić, co rozumiemy przez słowo „lud”, a co przez słowo „wrogi”.

Słowo „lud” ma różne znaczenie w różnych krajach i w różnych okresach historycznych w każdym kraju. Weźmy na przykład nasz kraj. W toku walki z japońską agresją wszystkie klasy, warstwy i grupy społeczne, które przeciwstawiały się agresji japońskiej, należały do kategorii ludu, podczas gdy imperialiści japońscy, zdrajcy chińscy i elementy prokapitałistyczne należały do kategorii wrogów ludu. W czasie wojny wyzwoleńczej imperialiści amerykańscy i ich slugi spośród kapitalistycznej burżuazji i klas wielkich obywatelskich oraz kuomintangowscy reakcyjniści, którzy reprezentowali te dwie klasy, byli wrogami ludu, podczas gdy wszystkie inne klasy, warstwy i grupy społeczne, które przeciwstawiały się tym wrogom, należały do kategorii ludu. W obecnym stadium budowy socjalizmu wszystkie klasy, warstwy i grupy społeczne, które aprobują i popierają sprawę socjalistycznego budownictwa i pracują dla niej, należą do kategorii ludu, podczas gdy te siły i grupy społeczne, które przeciwstawiają się rewolucji socjalistycznej, nastawione są wrogo wobec budownictwa socjalistycznego i starają się go podważyć, są wrogami ludu.

Sprzeczności między nami a naszymi wrogami są antagonistyczne. W szeregach ludu sprzeczności wśród ludu pracy są nieantagonistyczne, podczas gdy sprzeczności między klasami wyzyskiwcy i wyzyskiwanych mają niezależnie od antagonistycznego aspektu aspekt nieantagonistyczny. Sprzeczności wśród ludu zawsze istniały. Jednakże ich treść jest różna w różnych okresach rewolucji i budowy socjalizmu. W warunkach istniejących dziś w Chinach, to co nazywamy sprzecznościami wśród ludu, obejmuje:

Sprzeczności w łonie klasy robotniczej, sprzeczności w łonie chłopstwa, sprzeczności w łonie inteligencji, sprzeczności między klasą robotniczą a chłopstwem, sprzeczności między klasą robotniczą a chłopstwem z jednej strony a inteligencją z drugiej, sprzeczności między klasą robotniczą a innymi oddziałami ludu pracującego z jednej strony, a narodową burżuazją z drugiej, sprzeczności w łonie narodowej burżuazji itd. Nasz rząd ludowy jest rządem, który prawdziwie reprezentuje interesy ludu i służy ludowi; niemniej pewne sprzeczności między rządem, a masami istnieją. Są to m. in. sprzeczności między interesami państwa, interesami zbiorowymi z jednej strony, a interesami jednostki z drugiej; między demokracją a centralizmem; między tymi, którzy znajdują się na stanowiskach kierowniczych, a kierowanymi. Są też sprzeczności wypływające z biurokratycznych praktyk pewnych funkcjonariuszy państwowych w ich stosunkach z masami. Są to wszystkie sprzeczności w łonie ludu. Ogólnie mówiąc, u podłoża sprzeczności w łonie ludu leży podstawowa zgodność interesów ludu.

W kraju naszym sprzeczność między klasą robotniczą a narodową burżuazją jest sprzecznością w szeregach ludu. Walka klasowa, jaka się między nimi toczy, jest ogólnie biorąc walką klasową w łonie ludu. Jest to wynikiem dwójakości charakteru narodowej burżuazji w naszym kraju. W latach rewolucji burżuazyjnej — demokratycznej występowała rewolucyjna strona jej charakteru. Występowała również tendencja do kompromisu z wrogiem. Była to druga strona. W okresie rewolucji socjalistycznej eksploatacja klasy robotniczej w celu osiągnięcia zysku stanowi jedną stronę, podczas gdy poparcie dla konstytucji i gotowość uznania socjalistycznych przemian stanowi drugą stronę. Narodowa burżuazja różni się od imperialistów, obywateli i biurokratycznych kapitalistów. Sprzeczność między narodową burżuazją a klasą robotniczą jest antagonizująca. Jednakże w konkretnych warunkach istniejących w Chinach taka antagonizująca sprzeczność, jeśli się ją właściwie potraktuje, może być przekształcona w nieantagonistyczną i rozwijana w sposób pokojowy. Jednakże, jeśli nie potraktuje się jej właściwie i jeśli, powiedziemy, nie prowadzi się polityki jednoczenia, krytykowania i oświecania burżuazji narodowej, albo jeśli narodowa burżuazja nie uznaje tej polityki, wówczas sprzeczność między klasą robotniczą a burżuazją narodową może stać się sprzecznością antagonizującą, taka, jaka istnieje między nami a wrogiem.

Ponieważ sprzeczności między nami, a wrogiem i sprzeczności wśród ludu różnią się w swej istocie, muszą one być rozwiązywane w różny sposób. Stawiając sprawę jasno, w pierwszym wypadku chodzi o przeprowadzenie lili podziału między nami, a naszymi wrogami, w drugim zaś o odróżnienie tego co słuszne od tego co niesłuszne. Jest oczywiście prawdą, że przeprowadzenie lili między nami, a naszymi wrogami jest również sprawą odróżnienia słusznego od niesłusznego. Na przykład kwestia, kto ma rację — my, czy reakcyjniści w kraju

i za granicą, to znaczy imperialiści, feudalowie i kapitalistyczna burżuazja — jest również kwestią odróżnienia słusznego od niesłusznego, jednakże różni się ona w swej istocie od kwestii słusznego i niesłusznego w łonie ludu.

Istnieje u nas dyktatura demokracji ludowej kierowana przez klasę robotniczą i oparta na sojuszu robotniczo-chłopskim. Celem służy ta dyktatura? Jej pierwszą funkcją jest zdławienie klas i elementów reakcyjnych oraz tych wyzyskiwaczy w kraju, którzy występują przeciwko socjalistycznej rewolucji, zaniecenie tych wszystkich, którzy szkodzą naszemu socjalistycznemu budownictwu. Chodzi tu więc o rozwiązanie sprzeczności między nami, a wrogiem w kraju. Np. aresztowanie, sążenie i skazywanie pewnych kontrrewolucjonistów, porbowanie na pewien określony czas obywateli i biurokratycznych kapitalistów prawa głosu i wolności słowa, wszystko to mieści się w ramach naszej dyktatury. W celu utrzymania prawa i porządku oraz ochrony interesów ludu konieczne jest również sprawowanie dyktatury wobec rabusów, oszustów, morderców, podpalaczy, chuliganów i innych łotrów, którzy poważnie zakłócają porządek społeczny.

Drugą funkcją dyktatury jest ochrona kraju przed wywołaną działalnością i możliwą agresją ze strony wroga zewnętrznego. Jeśli do tego dochodzi, zadanie dyktatury polega na rozwiązaniu zewnętrznej sprzeczności między nami a wrogiem. Celem tej dyktatury jest ochrona całej naszej ludności, tak, aby mogła ona pracować w spokoju i przekształcić Chiny w kraj socjalistyczny, o nowoczesnym przemysle, rolnictwie, nauce i kulturze.

Kto ma sprawować tę dyktaturę? Naturalnie, klasa robotnicza i cały lud, któremu ona służy. Dyktatura nie stosuje się w szeregach ludu. Lud nie może w żaden sposób sprawować dyktatury nad sobą samym, ani też jedna jego część nie powinna ciemnieć lincej. Łączące prawo elementy wśród ludu będą traktowane zgodnie z prawem, jednakże jest to czynne zasadniczo różnym od stosowania dyktatury w celu zdławienia wrogów ludu. W szeregach ludu stosuje się zasady demokratycznego centralizmu. Nasza konstytucja ustala, że obywatele Chińskiej Republiki Ludowej mają zapewnioną wolność słowa, prasy, zgromadzeń, zrzeszania się, pochodów i demonstracji, wyznania itd. Nasza konstytucja przewiduje również, że organa państwa powinny stosować demokratyczny centralizm i powinny opierać się na masach; że personel organów państwowych musi służyć ludowi. Nasza demokracja socjalistyczna jest demokracją w najszerszym tego słowa znaczeniu, i tak, jakiej nie ma w żadnym kraju kapitalistycznym. Nasza dyktatura jest znana, jako dyktatura demokracji ludowej, kierowana przez klasę robotniczą i oparta na sojuszu robotniczo-chłopskim. Oznacza to, że demokracja działa w szeregach ludu, podczas gdy klasa robotnicza, jednocząc się ze wszystkimi krzyżującymi z praw obywatelskich, a przede wszystkim z chłopstwem, sprawuje dyktaturę nad klasami i elementami reakcyjnymi oraz nad tymi wszystkimi, którzy przeciwstawiają się socjalistycznemu, przeobrażeniu i budownictwu socjalistycznemu. Pod pojęciem „prawa obywatelskich” rozumiemy, z politycznego punktu widzenia, wolność i prawa demokratyczne. Jednakże wolność ta jest wolnością kierowaną, a demokracja to jest demokracja pod centralizowanym przewodnictwem, a nie jest anarchią. Anarchia nie jest zgodna z interesami ani pragnieniami ludu.

Niektórzy ludzie w naszym kraju z zadowoleniem przyjęli wypadki węgierskie. Mielili oni nadzieję, że coś podobnego wydarzy się w Chinach, że tysiące ludzi będą demonstrować na ulicach przeciwko rządowi ludowemu. Tego rodzaju nadzieje były sprzeczne z interesami mas i dlatego nie mogły w żaden sposób uzyskać ich poparcia. Na Węgrzech część ludu, oszukana przez mielących i obcych kontrrewolucjonistów, popełniła błąd uciekając się do aktów gwałtu przeciwko rządowi ludowemu, w rezultacie czego uciepiono zarówno państwo jak i lud. Wiele czasu zabiera naprawa szkód wyrządzonych gospodarce kraju w ciągu kilku tygodni rewolucji. Byli również inni ludzie w naszym kraju, którzy zajęli chwiletnie stanowisko wobec wydarzeń węgierskich, ponieważ nie, znali aktualnej sytuacji światowej. Uważali oni, że w naszej ludowej demokracji jest zbyt mało wolności i że większa wolność istnieje w systemie zachodniej demokracji parlamentarnej. Domagają się oni przyjęcia systemu dwupartyjnego typu zachodniego, w którym jedna partia sprawuje władzę, a druga znajduje się w opozycji. Jednakże ten tzw. system dwupartyjny jest niczym innym, jak tylko środkiem utrzymania dyktatury burżuazyjnej. W żadnych warunkach nie może on zabezpieczyć wolności ludu pracy. W gruncie rzeczy wolność i demokracja nie mogą istnieć w abstrakcji. Istnieją one jedynie w konkretnych warunkach. W społeczeństwie, w którym istnieje walka klasowa, klasy wyzyskiwane mają swobodę eksploatowania ludu pracy, podczas gdy ci ostatni nie mogą się wyrwać od wyzysku. Tam, gdzie jest demokracja dla burżuazji, nie może być demokracja dla proletariatu i innych ludu pracy. W niektórych krajach kapitalistycznych zezwala się na legalne istnienie partii komunistycznych, jednakże tylko w takim stopniu, by nie zagrażały one podstawowym interesom burżuazji; w przeciwnym razie nie pozwala im się na legalną działalność. Ci, którzy żądają wolności i demokracji w abstrakcji, traktują demokrację jako cel, a nie jako środek. Demokracja zdaje się być czasem celem, jednakże w rzeczywistości jest ona jedynie środkiem. Marksizm wery nas, że demokracja jest częścią nadbudowy i należy do kategorii politycznych. Oznacza to, że w ostatecznej analizie, to study ona bade ekonomiczne. To samo odnosi się do wolności. Zarówno demokracja, jak i wolność, są względne, a nie absolutne; powstają one i rozwijają się w specyficznych warunkach historycznych. W szeregach naszego ludu demokracja wiąże się z centralizmem, a wolność z dyscypliną. Są to dwa aspekty jednej całości, zarazem sprzeczne i zgodne ze sobą, i nie powinniśmy jednostronnie podkreślać jednego z nich, by negować drugi. W szeregach ludu nie możemy działać bez wolności, ani też bez dyscypliny. Nie możemy działać bez demokracji, ani też bez centralizmu. Nasz demokratyczny centralizm oznacza jedność demokracji i centralizmu oraz jedność wolności i dyscypliny. W tym systemie lud korzysta w szerokim zakresie z demokracji i wolności, ale jednocześnie musi pozostać w ramach so-

cialistycznej dyscypliny. Wszystko to jest przez lud dobrze rozumiane.

Wypowiadając się za wolnością kierowaną i za demokracją pod centralizowanym przewodnictwem, nie sądzimy w żadnym razie, że dla rozstrzygnięcia problemów ideologicznych i kwestii dotyczących różnic między słusznymi, a niesłusznymi wśród ludu, należy stosować środki przymusu. Wszelka próba traktowania problemów ideologicznych lub kwestii dotyczących tego co słuszne lub niesłuszne przy pomocy narzędzi administracyjnych lub środków przymusu będzie nie tylko nieskuteczna, ale i szkodliwa. Nie możemy znieść religii przy pomocy narzędzi administracyjnych, ani też nie możemy zmusić ludzi, aby przestali wierzyć. Nie możemy zmusić ludzi, aby zrezygnowali z idealizmu, tak samo, jak nie możemy zmusić ich, aby uwierzyli w marksizm. Przy regulowaniu spraw natury ideologicznej lub spornych kwestii wśród ludu możemy stosować jedynie metody demokratyczne, metody dyskusji, krytyki, przekonywania i wychowywania, a nie metody przymusu i twardej ręki. Aby skutecznie przekonywać i studiować i aby właściwie ułożyć swe życie, ludzie chcą, aby ich rząd, kierownicy produkcji oraz organów oświatowych i kulturalnych wydawali odpowiednie zarządzenia. Zdrowy rozsądek dyktuje, że utrzymanie prawa i porządku byłoby niemożliwe bez zarządzeń administracyjnych. Zarządzenia administracyjne oraz metody przekonywania i wychowywania uzupełniają się wzajemnie w rozwiązywaniu sprzeczności wśród ludu. Zarządzenia administracyjne wydawane dla utrzymania porządku społecznego muszą iść w parze z przekonywaniem i wychowywaniem, ponieważ w wielu wypadkach same tylko zarządzenia administracyjne nie będą działają.

W roku 1942 opracowaliśmy formułę „Jedność — krytyka — jedność” dla określenia tej demokratycznej metody rozwiązywania sprzeczności wśród ludu. Formuła ta oznacza, że biorąc za punkt wyjścia pragnienie jedności należy rozwiązywać sprzeczności przez krytykę lub walkę, tak, aby osiągnąć nową jedność na nowej bazie. Nasze doświadczenia wskazują, że jest to właściwa metoda rozwiązywania sprzeczności wśród ludu. W 1942 r. użyliśmy tej metody dla rozwiązywania sprzeczności w łonie partii komunistycznej, a mianowicie sprzeczności między doktrynami a szeregowymi członkami partii, między doktrynami a marksizmem. W pewnym momencie prowadząc walkę wewnątrzpartyjną „lewicowców” doktryneryzy użyli metody „bezwzględnej walki i bezlitosnych ciśnień”. Metoda ta była zła. My natomiast krytykując „lewicowców” doktryneryzy użyliśmy nowej metody: brąc za punkt wyjścia pragnienie jedności, wyjaśniali nam drożę krytyki i dyskusji kwestie dotyczące tego co słuszne i niesłuszne i w ten sposób osiągnęliśmy nową jedność na nowej bazie. Była to metoda stosowana w „kampanii naprawy stylu pracy” w roku 1942. W kilka lat później, w roku 1945, kiedy Partia Komunistyczna Chin odbywała swój VII Zjazd krajowy, została w ten sposób osiągnięta jedność w całej partii i zapewnione zostało wielkie zwycięstwo rewolucji ludowej.

W normalnych warunkach sprzeczności w łonie społeczeństwa nie są antagonistyczne. Mogą one jednak stać się antagonistyczne, jeżeli nie rozwiązuje się ich we właściwy sposób, lub jeżeli osłabiają wytrzymałość i zmniejszają ugrupowanie. W kraju socjalistycznym tego rodzaju zjawiska ma zażywać lokalny i przejściowy charakter. Dzieje się tak dlatego, że w kraju socjalistycznym wyszły człowiek przez człowieka został zniszczony, a interesy ludności w zasadzie są identyczne. Antagonistyczne akcje o dość szerokim zasięgu, jakie miały miejsce w czasie wydarzeń węgierskich, wypływały z faktu działania rodzimych i obcych elementów kontrrewolucyjnych. Akcje te również miały charakter przejściowy i lokalny. W tego rodzaju wypadkach reakcyjniści w kraju socjalistycznym w powołaniu na imperialistów wykorzystują sprzeczności w łonie społeczeństwa dla podżegania do niezgody i sporów oraz wzniecania chaosu, aby móc osiągnąć swe konspiracyjne cele. Nauka płynąca z wydarzeń węgierskich zasługuje na naszą uwagę.

Wielu ludzi sądzi, że propozycja stosowania demokratycznych metod w rozwiązywaniu sprzeczności w łonie społeczeństwa stawia przed nami nowy problem. W rzeczywistości jednak tak nie jest. Marksizm zawsze był zdania, że sprawę proletariatu można posuwać naprzód jedynie w oparciu o masę ludową; że komuniści działając wśród ludu pracy muszą stosować demokratyczne metody przekonywania i wychowywania i w żadnym wypadku nie mogą uciekać się do komendowania lub przymusu.

Komunistyczna Partia Chin pozostaje wierna tej marksistowsko-leninowskiej zasadzie. Zawsze

twierdziła, że w warunkach dyktatury demokracji ludowej dwie różne metody — dyktatury i demokracji — powinny być stosowane dla rozwiązywania dwóch różnych rodzajów sprzeczności — sprzeczności między nami a wrogiem oraz sprzeczności wewnętrznych w społeczeństwie. Myśl ta była stale wyjaśniana zarówno w dokumentach naszej partii, jak i w przemówieniach wielu odpowiedzialnych przywódców partyjnych. W artykule pt. „O DYKTATURZE DEMOKRACJI LUDOWEJ”, napisanym w 1940 roku, pisałem: „Te dwa aspekty demokracji dla ludu i dyktatury wobec reakcyjnych stanowią łącznie dyktaturę demokracji ludowej”. Podkreśliłem wówczas również, że w celu rozwiązywania problemów w łonie społeczeństwa „stosujemy metody demokratyczne, tzn. metody przekonywania, a nie przymusu”.

Przemawiając na drugiej sesji Krajowego Komitetu Ludowej Konsultacyjnej Konferencji Politycznej w czerwcu 1950 roku stwierdziłem: „Dyktatura demokracji ludowej stosuje dwie metody. W stosunku do wroga stosuje one metody dyktatury, to znaczy zakazuje mu działalności politycznej na okres, jaki jest niezbędny, zmusza go do podporządkowania się ustawom rządu ludowego, do pracy i przekształcania się poprzez pracę w nowego człowieka. W stosunku do ludu wrogi przeciwnie — nie używa ona przemocy, nie stosuje metody demokratycznej, to znaczy zezwala na uczestniczenie w działalności politycznej i nie zmuszała bynajmniej do wykonywania takiej lub innej czynności, stosuje demokratyczne metody wychowywania i przekonywania. Wychowywanie to jest samokształceniem mas ludowych, a krytyka i samokrytyka jest podstawową metodą samokształcenia”.

W przeszłości mówiliśmy przy wielu okazjach o stosowaniu demokratycznych metod dla rozwiązywania sprzeczności w łonie społeczeństwa, co więcej, postępowałyśmy ogólnie biorąc, zgodnie z tą zasadą, której praktyczne zrozumienie ma wielu pracowników aparatu partyjnego i państwowego, oraz

wielu innych ludzi. Dlaczegoż więc obecnie niektórzy ludzie wydają się, że jest to nowy problem? Dlatego, że w przeszłości toczyła się ostra walka między nami, a naszymi wrogami zarówno wewnątrz, jak i zewnątrz, a sprzeczności w łonie społeczeństwa nie zwracały takiej uwagi, jak obecnie.

Tylko niewielu ludzi przeprowadza wyraźne rozróżnienie między tymi dwoma odmiennymi rodzajami sprzeczności — sprzecznościami między nami, a wrogiem oraz sprzecznościami w łonie społeczeństwa, wielu skłonnych jest je mylić. Trzeba pamiętać, że czasami łatwo jest sprzeczności te pomylić, a czasami trudno jest je rozróżnić. W okresie dławienia kontrrewolucji niektórych uczuciowych ludzi mylnie uznawano za złych. Takie wypadki zdarzały się w przeszłości i zdarzają się jeszcze dziś. Potrafiliśmy utrzymać nasze błądy w pewnych granicach, ponieważ zgodnie z naszą polityką przeprowadzaliśmy wyraźne rozgraniczenie między naszym własnym ludem, a naszymi wrogami, a tam, gdzie dopuszczono się błędów, dokonywaliśmy odpowiedniej rehabilitacji.

Filozofia marksistowska głosi, że prawo jednolite przeciwieństwo jest podstawowym prawem wszelkiego świata. Prawo to działa wszędzie, w przyrodzie, w społeczeństwie ludzkim, w myśleniu ludu. Przeciwnością w sprzeczności jednoczą się, a jednocześnie walczą z sobą i w ten sposób powodują ruch i zmianę wszystkich rzeczy. Sprzeczności istnieją wszędzie, ale podobnie jak rzeczy różnią się pod względem swego charakteru, tak różnią się i sprzeczności w każdym konkretnym zjawisku lub rzeczy. Jedność przeciwieństwa jest warunkowa, przejściowa i przemijająca i przebiega walcem, podczas gdy walka przeciwieństwa jest bezwzględna. Lenin w sposób bardzo jasny przedstawił to prawo. W kraju naszym stale wzrastająca herbza ludu zrosłała się. Ale dla wielu umianie tego prawa jest jedną rzeczą, a stosowanie go przy badaniu i rozwiązywaniu problemów jest czymś zupełnie innym. Wielu nie ma odwagi jawnie uznać, że wciąż jeszcze istnieją w łonie społeczeństwa sprzeczności starociące się, które posuwa nasze społeczeństwo naprzód.

Wielu ludzi odmawia uznania faktu, że w społeczeństwie socjalistycznym wciąż jeszcze istnieją sprzeczności, i w konsekwencji w obliczu sprzeczności społecznych stają się nieśmiertelnie beznadziejni. Nie rozumieją oni, że społeczeństwo socjalistyczne staje się coraz bardziej zjednoczone i skonsolidowane właśnie poprzez nieustanny proces właściwego ustosunkowywania się do sprzeczności i ich rozwiązywania. Dlatego też powinniśmy wyjaśnić te sprawy naszemu narodowi przede wszystkim za pomocą kartom, aby pomóc im w rozumieniu sprzeczności w społeczeństwie socjalistycznym i nauczyć, jak w sposób właściwy należy takie sprzeczności traktować.

Sprzeczności w społeczeństwie socjalistycznym różnią się w sposób zasadniczy od sprzeczności w starzych społeczeństwach takich, jak np. społeczeństwo kapitalistyczne. Sprzeczności w społeczeństwie kapitalistycznym wyrażają się w ostrych antagonizmach i konfliktach, w ostrej walce klasowej, która nie może być rozwiązana przez system kapitalistyczny, lecz tylko przez rewolucję socjalistyczną. Sprzeczności w społeczeństwie socjalistycznym natomiast nie są antagonistyczne i mogą być rozwiązywane jedną po drugiej przez system socjalistyczny.

Podstawowymi sprzecznościami w społeczeństwie socjalistycznym nadal są sprzeczności między stosunkami produkcyjnymi, a siłami wytwórczymi oraz między nadbudową i bazą. Sprzeczności te są jednak zasadniczo różne i posiadają odmienne cechy niż sprzeczności między stosunkami produkcyjnymi a siłami wytwórczymi oraz między nadbudową i bazą w dawnych społeczeństwach. Obecny system społeczny w naszym kraju jest znacznie doskonalszy od systemu dawnego. Gdyby tak nie było, stary system nie zostałby obalony i nie mógłby powstać nowy system. Gdy powiadać, że socjalistyczne stosunki produkcyjne są lepiej niż dawne stosunki produkcyjne dostosowane do rozwoju sił wytwórczych — to mamy na myśli, że umożliwiają one rozwój sił wytwórczych w tempie nie mającym precedensu w starzym społeczeństwie, że produkcja może być stale zwiększana, a ciągłe rosnące potrzeby społeczeństwa mogą być stopniowo zaspokajane.

Po obaleniu przez naszą władzę imperializmu, feudalizmu i burżuazyjnego kapitalizmu dla wielu ludzi nie było jasne, dokąd zmierzają Chiny: do kapitalizmu czy do socjalizmu. Odpowiedzi udzielała fakty: tylko socjalizm może uratować Chiny. System socjalistyczny umożliwił szybki wzrost sił wytwórczych naszego kraju. Jest to fakt, który nasz wrogiowie za granicą zmuszeni byli uznać. Ale nasz system socjalistyczny istnieje dopiero od niedawna, nie jest on jeszcze w pełni ustanowiony ani w pełni skonsolidowany. W mieszanym państwowo-prywatnym przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych kapitaliści nadal otrzymują określony procent od swego kapitału, czyli, że wyzysk nadal istnieje. Przedsiębiorstwa te z punktu widzenia własności nie mają jeszcze całkowicie socjalistycznego charakteru. Niektóre nasze spółdzielnie rolnicze i rzemieślnicze wciąż jeszcze są na wpół socjalistyczne, a nawet w spółdzielniach celowych socjalistycznych pewne problemy dotyczące własności muszą być jeszcze rozwiązywane.

W różnych sektorach naszej gospodarki stosunki w zakresie produkcji i wymiany są wciąż jeszcze ustalane zgodnie z zasadami socjalizmu i szuka się dla nich coraz właściwszych form.

Skomplikowanym problemem jest ustalenie właściwego stosunku między akumulacją a konsumpcją w tym sektorze gospodarki socjalistycznej, w którym środki produkcji są własnością całego społeczeństwa, a w tym sektorze, w którym środki te są własnością zbiorową, jak również ustalenie właściwego stosunku między tymi dwoma sektorami. Opracowanie od razu słusznego rozwiązania tego problemu nie jest rzeczą łatwą.

Reasumując, socjalistyczne stosunki produkcji zostały ustanowione; odpowiadać one rozwijają siły wytwórcze, ale daleko im jeszcze do doskonałości, a ich niedoskonałe aspekty pozostają w sprzeczności z rozwojem sił wytwórczych. Istnieje zgodność jak i sprzeczność między stosunkami produkcyjnymi, a rozwojem sił wytwórczych — podobnie jak istnieje zgodność i sprzeczność między nadbudową i bazą.

Nadbudowa — nasze państwowe instytucje dyktatury demokracji ludowej, jej prawa oraz ideologia socjalistyczna opierająca się na marksizmie-leninizmie — odegrały pozytywną rolę w umożliwieniu zwycięstwa procesu przeobrażenia socjalistycznej i ustanowienia socjalistycznej organizacji pracy. Odpowiada ona socjalistycznej bazie ekonomicznej. O-

(Ciąg dalszy na stronie 3)

0 właściwym traktowaniu sprężeczności w łonie ludu

Referat Mao Tse-tunga wygłoszony na Najwyższej Konferencji Państwowej 27 lutego br.

(Ciąg dalszy ze strony 2)

Właściwym stosunkiem produkcji. Przechylił ideał burżuazyjny, biurokratyczne nawyki w różnych organach państwowych oraz wady w niektórych naszych instytucjach państwowych sprężeczności z ekonomiczną bazą socjalizmu. Musimy rozwiązać podobne sprężeczności uwzględniając specyficzne warunki.

Jasne jest, że gdy sprężeczności te zostaną rozwiązane, powstaną nowe problemy i nowe sprężeczności, które wymagają będą rozwiązania. Na przykład, gdy rozwiążemy sprężeczność między produkcją a potrzebami społeczeństwa, która to sprężeczność będzie istnieć jeszcze długo, niezbędny jest proces korekcyjny poprzez planowanie państwowe. W ten sposób nasz ogólny plan gospodarczy staje się ustalą odpowiedni stosunek między zapotrzebowaniem a konsumpcją, by osiągnąć równowagę między produkcją a potrzebami społeczeństwa. Przez planowanie, rozumiemy przejście, względnie jednolite, pod koniec każdego roku równowagę taką, jaką całość ulega zachowaniu w roku w pełni przeciwności. Osiągnięcia jednolite ułożenie, równowagę przekształca się w brak równowagi, a jednolite przeciwności się w brak jednolitości. W ten sposób znowu konieczne uzyskanie równowagi i jednolitości na następny rok. To właśnie jest najważniejszą zadaniem planowej gospodarki. Fakt, że równowaga i jednolitość znikają każdego miesiąca i pod koniec każdego kwartału i częściowo powstają są niezbędne. Ponieważ nasze planowanie nie odpowiada obiektywnej rzeczywistości, musimy sprężeczności i wówczas znowu równowagę zachowania. To właśnie nazywamy popełnianiem błędów. Sprężeczności te stale powstają i stale rozwiązujemy i to jest dialektycznym prawem rozwoju.

Oto, jak przedstawiają się sprawy wielkiej burżuazji klasowej prowadzonej na wielką skalę przez ludów, walki charakterystyczne dla okresów odwrócenia, w zasadzie już się zakończyły. Walka klasowa nie zniknęła jednak całkowicie. Szerokie masy ludu popłynęły nowym systemem z zadowoleniem, nie przyzwyczaiły się jeszcze do niego. Pracownicy państwowi nie mają dostatecznego doświadczenia i muszą nadal szukać sposobów rozwiązywania problemów w poszczególnych wypadkach. Innymi słowy, potrzebą czasu dla rozwoju i konsolidacji naszego systemu socjalistycznego, dla złączenia się mas z tym systemem, dla zdobycia przez pracowników państwowych odpowiedniej wiedzy i doświadczenia. Właśnie jest, abyśmy w tym właśnie czasie podjęli sprawę rozdzielenia sprężeczności w łonie ludu sprężeczności między nami a wrogiem, jak również między problemem odpowiedniego traktowania sprężeczności w szeregach ludu, tak, aby skupić wszystkie siły w naszym kraju wokół nowej walki — o przeciwność przyrodzie — o rozwój naszej gospodarki i kultury, o umocnienie naszego narodu i wyeliminowanie przeciwności w sposób stałokształtny, o zabezpieczenie naszego nowego systemu i rozwiązanie naszego nowego państwa.

Zdławienie kontrrewolucji

Sprawa zdławienia kontrrewolucjonistów jest problemem walki przeciwności w sprężeczności między nami a wrogiem. W narodzie naszym są ludzie posiadający dwa odmienne poglądy na ten temat. Istnieje dwie grupy osób, których poglądy różnią się od nas. Są ludzie o prawicowym sposobie myślenia, którzy nie czynią różnicy między nami a wrogiem, między bliźniem a wrogiem, między ludźmi z ludźmi a wrogiem. Uważają oni za przyjaciół tych, których myśmy uważali za wrogów. Inni o „lewicowym” sposobie myślenia tak bardzo wyolbrzymiają sprężeczność między nami a wrogiem, że błędnie traktują wroga sprężeczności w łonie ludu, jako sprężeczność między nami a wrogiem i uważają za kontrrewolucjonistów ludzi, którzy w rzeczywistości nimi nie są. Te dwa poglądy są błędne. Żaden z nich nie ułatwia odpowiedniego podejścia do problemu zdławienia kontrrewolucji lub właściwej oceny wyników walki kontrrewolucyjnej. Jeśli chcemy właściwie ocenić wyniki naszych wysiłków zmierzających do zdławienia kontrrewolucji w Chinach, zobaczmy, jaki wpływ miały w naszym kraju wydarzenia węgierskie. Wzrost w naszym kraju, że niektórzy z naszych intelektualistów stracili do pewnego stopnia równowagę, jednokrotnie w naszym kraju zjawisko to nie miało ostrych form. Dlaczego? M.in. dlatego, że do nam się skutecznie zdławił kontrrewolucję. Ponadto konsolidację naszego państwa zawdzięczamy temu, że nasze posunięcia gospodarcze w zasadzie zdrowe, że był narodu jest zabezpieczony, a stopa życiowa stale się podnosi, że również polityka wobec burżuazji narodowej i innych jest słuszną itd. Niemniej jednak nasze sukcesy — jeśli chodzi o złamanie kontrrewolucji, są bezspornie ważną przyczyną konsolidacji naszego państwa. Z tych właśnie powodów wszyscy nasi studenci z niezliczonymi wyjątkami — jakkolwiek niewielki z nich nie wywodzi się z ludu pracującego, są zdecydowanie nastawieni i popierają socjalizm; w ostatecznym wyroku węgierskich nie ulegli ani nastrojom popoju. To samo dotyczy burżuazji narodowej, nie uległa już o podstawowych masach — o robotników i chłopów.

Jeśli chodzi o zdławienie kontrrewolucji, rzecz jasna, najważniejszą są osiągnięcia przez nas sukcesy, choćby popołudnie zostały również błędy. W pewnych wypadkach przegraną pałkę, w innych zaś nie dostrzegano kontrrewolucjonistów. Polityka nasza jest słuszną: „kontrrewolucjonistów należy zdławić, ale tylko się ich wykryć; błędy trzeba naprawić, ale tylko zostawiać uwiązniętą”. Linia, jaką obraliśmy w tej działalności, była linia mas, to jest zdławienie kontrrewolucji przez sam lud. Oczywiście, w ten sposób z chwilą przyjęcia tej linii postępowaliśmy, w ten sposób zdarzać się będą jeszcze błędy, jednakże z czasem i łatwiejsze do naprawienia. W toku tej pracy musimy zdobywać doświadczenia. Na podstawie naszych posunięć musimy uczyć się właściwego postępowania. Z fałszywych posunięć wyciągnęłyśmy wnioski co do przyczyn błędów.

Podejście i podejmuje się kroki w kierunku naprawy błędów, które już zostały ujawnione w walce o zdławienie kontrrewolucji. Błędy nie ujawnione dochodzą zostają naprawione, gdy tylko wypłyną na światło dzienne. Decyzje o oczyszczeniu z zarzutów i rehabilitacji powinny być takie same, jak zarzuty, jak zarzuty, jak zarzuty. W ten sposób, aby w ciągu roku bieśceno lub przyspieszyć dokonanie gruntownej analizy działalności w dziedzinie zdławienia kontrrewolucji; chodzi o to, aby na podstawie doświadczenia, krzewić ducha jednolitości i zwałować niezdrowe tendencje. Właściwość i zwałować niezdrowe tendencje, zwałować ogólnokrajowej zadaniem tym powinien za-

jąć się Staly Komitet Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych oraz Staly Komitet Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej; w terenie powinno należeć do kompetencji prowincjonalnych i miejskich rad ludowych oraz komitetów Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej. Musimy pomóc w przeprowadzeniu tej analizy i nie wylewać kubła zimnej wody na głowy funkcjonariuszy i aktywistów, którzy w działalności tej brali udział. Niesłuszne byłoby, gdybyśmy ostudzić ich zapał. Niemniej jednak ujawnione krzywdy muszą być naprawione. Takie musi być stanowisko w tej sprawie wszystkich organów bezpieczeństwa publicznego, organów prokuratury, sądów, więzień, instytucji poprawczych zajmujących się wychowywaniem przestępców poprzez pracę. Mamy nadzieję, że wszędzie, gdzie to będzie możliwe, członkowie Stalogo Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej, jak również deputowani do Rad Ludowych wezmą udział w tej analizie. Przeciwni się do uderzenia naszego porządku prawnego oraz do właściwego traktowania kontrrewolucjonistów i innych przestępców.

Jeśli chodzi o kontrrewolucjonistów, sytuację obecnie ujętą można w następujący sposób: są jeszcze kontrrewolucjonści, ale liczba ich jest niewielka. Przede wszystkim stwierdzić należy, że kontrrewolucjonści jeszcze istnieją. Niektórzy ludzie powiadają, że nie ma ich w ogóle i że wszystko jest w porządku, że możemy spokojnie ułożyć się do snu. Nie odpowiada to jednak stanowi rzeczywistości. Jest fakt, że istnieją jeszcze kontrrewolucjonści (nie oznacza to oczywiście, że znaleźli ich można wszędzie i w każdej organizacji). Musimy w dalszym ciągu ich zwalczać. Należy zrozumieć, że zamaskowani kontrrewolucjonści nie będą potulnie śdzieleć, lecz bez wstydzenia wykorzystają każdą okazję, aby mieć wodę; musimy zrozumieć, że imperialiści amerykańscy i kilka Czerwonych Księżyców nienawistnie nasycają do nas takich agentów dla prowadzenia działalności sabotażowej. Nawet, jeżeli obecnie wszyscy kontrrewolucjonści zostali wypięci, nowi mogą przebiec się wywinąć. Jeśli osłabimy naszą czujność, to będzie wielki błąd z naszej strony i groźba za zapalczywość. Gdziekolwiek wykryje się kontrrewolucjonistów, musimy ich zwalczać, należy trzymać ich w żelaznej dłoni. Jednakże w skali całego kraju nie ma oczywiście wielu kontrrewolucjonistów. Błędem byłoby mówić, że liczba kontrrewolucjonistów jest jeszcze duża. Przeciwnie takiego punktu widzenia również wywołaliby zamęt.

Spółdzielczość rolnicza

Chiny mają przeszło 500 milionów ludności wiejskiej, toteż sytuacja naszego chłopstwa ma ogromne znaczenie dla rozwoju naszej gospodarki oraz dla umocnienia naszej państwowej. Moim zdaniem, sytuacja ta opiera się na zdrowych podstawach. Proces tworzenia spółdzielni rolniczych został pomyślnie doprowadzony do końca, dzięki czemu rozwinęła się jedna z podstawowych sprężeczności w naszym kraju. Sprężeczność między socjalistycznym ugrupowaniem a indywidualną gospodarką chłopstwa.

Proces zakładania spółdzielni został szybko doprowadzony do końca, toteż wielu ludzi wyraża obawy, że mogą nastąpić jakieś kłopoty. Niektóre sprawy rzeczywiście dotyczący się niewłaściwym torem, na szczęście jednak błędy nie były zbyt poważne. Ruch spółdzielczy jako całość jest zdrowy. Chłopi chętnie pracują i w roku ubiegłym, mimo powodzi, suszy i huraganów, jakich nie pamiętano od lat, zdolili zwiększyć plony roślin zbożowych. Mimo to niektórzy ludzie wywołali burzę w szklane wody: walczyli krzacz, przenośjąc się blisko gospodarki spółdzielczej, twierdząc, że gospodarka ta nie jest przewidywana gospodarką indywidualną. Czy spółdzielczość rolnicza ma przewagę nad gospodarką indywidualną, czy też nie? Na dziełach naszego państwa, na dokumentach dotyczących spółdzielni, na czele której stoi Wang Kuo-fan w pow. Sunhua (prowincja Hebei) — radę wam go przeczytać. Spółdzielnia ta położona jest w okręgu górskim, bardzo biednym w przeszłości i uzależnionym od pomocy rzeki Ludowa, który rokrocznie dostrzelał mu zboża. Kiedy w 1953 roku powstała ta spółdzielnia, ludzie ochrzczili ją mianem „Spółdzielnia niedźwiz”. Jednakże po czterech latach ciężkiej walki, spółdzielnia ta z roku na rok podnosiła swój poziom, osiągnęła taki stan, że obecnie wszyscy chłopi mają tu zapasy zboża. To, czego mogła dokonać ta spółdzielnia, powinny również móc osiągnąć inne spółdzielnie, które pracują w normalnych warunkach, nawet jeżeli proces ten trwał będzie nieco dłużej. Nie ma więc, jak widać, najmniejszych podstaw do twierdzenia, że nie się dzieje w ruchu spółdzielczym.

Jasne jest również, że utworzenie spółdzielni wymaga ciężkiej walki. Nowe rzeczy zawsze mają trudności w swym rozwoju, mają okresy zwłotów i upadków. Mroźna byłaby wyobraźnia sobie, że budowa socjalizmu — to żeżna na spokojnych wodach, to jedno pasmo łatwych sukcesów, że na tej drodze nie będzie żadnych trudności lub niepowodzeń, że nie trzeba będzie zdobywać się na olbrzymie wysiłki.

Kim są najgorzej rzeczyści ruchu spółdzielczego? Są to w przybliżeniu większość biedacy wiejski lub chłopci należący do warstwy uboższych średniaków. Stanowią oni łącznie przeszło 70 proc. ludności wiejskiej. Większość pozostałych chłopów również wiąże nadzieję z przyszłością spółdzielni. Rzeczywiście niezadowoleni stanowią znikomą mniejszość. Jednakże pewna liczba ludzi nie potrafiła w sposób właściwy zanalizować tej sytuacji. Nie zbadali oni gruntownie osiągnięć i niedociągnięć spółdzielni oraz przyczyn tych niedociągnięć; przyjmują oni fragment obrazu za jego całość. Dlatego, wśród pewnych ludzi wybuchła burza w szklane wody w związku z nieograniczeniem przez nich wyżyźnienia spółdzielni.

Jak długo potrwa zanim spółdzielnie zostaną umocnione, zanim skończą się te spory — temat tego, że spółdzielnie nie gotują nad gospodarkę indywidualną? Sądząc z obecnego doświadczenia wielu spółdzielni, potrwa to prawdopodobnie 5 lat lub nieco dłużej. Większość naszych spółdzielni istnieje zaledwie od roku, toteż nierozsądne byłoby oczekiwać od nich zbyt wiele i w tak krótkim czasie. Moim zdaniem dobrze będzie, jeśli potrafimy złożyć spółdzielnie w okresie pierwszego planu 5-letniego, a ugruntować je w ciągu drugiego 5-letniego.

Proces umacniania spółdzielni stale postępuje naprzód, ale rozwijać się jeszcze trzeba pewne sprężeczności, jak np. sprężeczność między państwem a spółdzielni, jak sprężeczność w łonie poszczególnych spółdzielni oraz między spółdzielni.

Rozwiązując te sprężeczności, musimy stale pamiętać o problemach produkcji i podziału. Ważnym dla przykładu problemem produkcji. Z jednej strony, gospodarka spółdzielcza musi być podporządkowana jednolitemu planowaniu państwowemu, państwo jednocześnie jednak powinna mieć zachować pewną swobodę ruchów i samodzielność działania, bez

uszczerbku dla jednolitego planowania państwowego, polityki, ustaw i przepisów państwa. Z drugiej strony, każde gospodarstwo wchodzące w skład spółdzielni może kreślić własne plany w sprawie wykorzystania ziemi pozostawionej do prywatnego użytku oraz w sprawie innych posunięć gospodarczych, pozostawionych jego przedsiębiorczości, równocześnie zaś musi uzgadniać te plany z ogólnymi planami spółdzielni bądź brygady produkcyjnej, do której należy.

Jeśli chodzi o problem podziału, musimy uwzględnić interesy państwa, spółdzielni i jednostki. Musimy znaleźć właściwą drogę kształtowania tego trzech stronnego stosunku między płynącymi z podatków dochodami państwa, funduszem „akumulacji” spółdzielni i osobistym dochodem chłopów i stale czuwać nad niezłomnym rozwiązywaniem wyłaniających się w tej dziedzinie sprężeczności. Akumulacja ma istotne znaczenie zarówno dla państwa, jak i dla spółdzielni. W żadnym jednak razie nie można dopuszczać tu do przesady. Powinniśmy czuwać wszystko, co w naszym mocy, aby w latach normalnych chłopci mogli z roku na rok zwiększać swe dochody osobiste na podstawie wzrastającej produkcji.

Problem przemysłowców i kupców

Rok 1956 był rokiem przekształcania prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w mieszane przedsiębiorstwa państwo-prywatne, rokiem zakładania spółdzielni rolniczych i rzemieślniczych; była to część procesu przeobrażenia całego naszego ustroju społecznego. Szybkie tempo i gładki przebieg tego przeobrażenia wiąże się ściśle z faktem, że potraktywaliśmy sprężeczność między klasą robotniczą a burżuazją narodową jako sprężeczność w łonie ludu. Czy to przeciwieństwo klasowe zostało całkowicie rozwiązane? Nie. Na razie jeszcze nie. Wymagać to będzie dłuższego czasu. Niektórzy powiadają jednak, że kapitaliści przeobrażili się, że niewiele różni się już od robotników i że dalsze ich przeobrażanie jest już zbędne. Inni posuwają się do twierdzenia, że kapitaliści są nawet trochęś dłużej od robotników. Inni wreszcie stawiają pytanie: Jeżeli przeobrażenie jest konieczne, to dlaczego klasa robotnicza nie zechodzi do procesu przeobrażenia? Czy te poglądy są słuszne? Oczywiście nie.

Budując społeczeństwo socjalistyczne wszyscy musimy przekształcić swą świadomość — zarówno wykształcając, jak i ludzie pracy. Ktoś twierdzi, że klasa robotnicza niepotrzebny jest ten proces przeobrażenia? Rzecz jasna, przeobrażenie wykształca i przeobrażenie ludzi pracy — to dwa różne typy przeobrażeń, których nie należy łączyć sobą. W toku walki klasowej, w walce z przyrodą klasa robotnicza przeobraża całe społeczeństwo, a jednocześnie sama się przeobraża. Musi ona wciąż uczyć się w procesie pracy i krok za krokiem przezwycięzać swe braki. Musi to czynić nieustannie. Wymy na przykład nas samych, zebrań w tej sali. Wśród z nas robi rokrocznie pewne postępy. Innymi słowy, rokrocznie przekształcamy własną świadomość. Ja sam wyznawam dawniej naiwniejsze idee niemarksiowskie i dośrodkowej staję na gruncie marksizmu. Nauczyłem się trochę marksizmu z książek i zebrań, przeobrażam swą ideologię, ale głównie wlecieli udział w walce klasowej sprawiły, że przeobraziła się moja świadomość. Ale jeśli mam robić dalsze postępy, muszę w dalszym ciągu studiować, w przeciwnym bowiem razie pozostanę w tyle. Czy kapitalista może być tak mądry, aby przekształcać świadomość nie było mu wcale potrzebne.

Niektórzy utrzymują, że burżuazja chińska nie ma już dwójnego charakteru, że pozostała jedna strona tego charakteru. Czy to prawda? Nie. Z jednej strony przedstawiciele burżuazji stali się już personelem kierowniczym w mieszanych przedsiębiorstwach państwo-prywatnych i przekształcają się z wykształcają w ludzi pracy żyjących z własnego trudu. Z drugiej strony jednak w dalszym ciągu utrzymują oni stary odzisek od swych kapitałów wnieślionych do przedsiębiorstw mieszanych, a więc nie oderwali się jeszcze całkowicie od korzeni wyzysku. Między nimi a klasą robotniczą w dalszym ciągu istnieje znaczna różnica w dziedzinie ideologii, w uczuciach i sposobie życia. Jakżeż można twierdzić, że charakter kapitalistów przestał być dwójny? Nawet jeśli przestają otrzymywać wypłaty z tytułu stałego odsetka i uważają się od etykiety „burżuazja”, w dalszym ciągu — i to przez dłuższy okres — będą musieli przełazić swą ideologię. Gdyby utrzymywano, że burżuazja nie ma już dwójnego charakteru, to wówczas tego rodzaju przeobrażenie kapitalistów nie byłoby potrzebne.

Trzeba jednak stwierdzić, że taki pogląd nie odpowiada realnej sytuacji, w jakiej znajdują się nasi przemysłowcy i kupcy, ani też żywotnemu większości spośród nich. W ciągu ubiegłych kilku lat większość przemysłowców i kupców chętnie się uczyła i robiła znaczne postępy. Ludzie ci mogą całkowicie przeobrazić się tylko w procesie pracy; powinni oni pracować wspólnie z urzędnikami i robotnikami danego przedsiębiorstwa; przedsiębiorstwa powinny stać się dla nich głównym ośrodkiem ich przeobrażenia. Jest również rzeczą ważną, aby poprzez samokształcenie rewidowali pewne stare poglądy. Szkolenie przemysłowców i kupców powinno być dobrowolne. Po kilkutygodniowych kursach wielu przemysłowców i kupców wracając do swych przedsiębiorstw stwierdza, że może łatwiej znaleźć wspólny język z robotnikami i przedstawicielami państwa w danym przedsiębiorstwie, że lepiej układa im się współpraca. Ludzie ci z własnego doświadczenia wiedzą, że dalsze samokształcenie i przeobrażanie swego świadomości jest dla nich konieczne. Wspomniamy przed chwilą pogląd, że nauka i przekształcanie świadomości nie są rzeczą niezbędną, nie odwrócić stanowiska większości przemysłowców i kupców. Tylko niewielka ich liczba rozumieje w ten sposób.

W związku z problemem inteligencji

Sprężeczność wśród mas ludowych naszego kraju znajduje również wyraz w środowisku inteligencji. Kilkumilionowa rzesza inteligentów, która pracowała na rzecz starego społeczeństwa, służy teraz nowemu społeczeństwu. Wyłania się obecnie problem, w jaki sposób mogą oni najlepiej zaspokajać potrzeby nowego społeczeństwa i jak możemy im w tym pomóc. To również jest sprężeczność wewnętrzna w społeczeństwie.

Większość inteligencji chińskiej poczyniła znaczne postępy w ciągu ubiegłych siedmiu lat. Opowiada się ona za ustrojem socjalistycznym. Wielu

przedstawicieli inteligencji pilnie studiują marksizm, a niektórzy stali się komunistami. Liczba ich, jakkolwiek mała, stale wzrasta. Spotyka się naturalnie jeszcze przedstawicieli inteligencji, którzy sceptycznie odnoszą się do socjalizmu lub którzy nie aprobują go, ale ci stanowią mniejszość.

Chinom, realizującym gigantyczne zadania budownictwa socjalistycznego, potrzeba jest nieograniczonego liczbą inteligencji. Powinniśmy uważać przedstawicieli inteligencji, którzy rzeczywiście pragną służyć sprawie socjalizmu, powinniśmy radykalnie polepszyć nasze stosunki z nimi i dopomóc im w rozwiązywaniu wszelkich problemów, jakie należy rozwiązać, by mogli w całej pełni rozwinąć swe talenty. Wielu naszych łowczych nie umie sobie ułożyć stosunków z inteligencją. Są wobec niej sztywni, nie szanują jej pracy i ingerują w sprawy nauki i kultury w sposób niepożądany. Musimy skłonić z wszelkimi tego rodzaju niedociągnięciami.

Nasza inteligencja poczyniła pewne postępy, ale nie powinna spocząć na laurach. Inteligencja powinna nadal przekształcać swą świadomość, stopniowo wyzbywać się burżuazyjnego światopoglądu i przyswajając sobie marksizm, proletariacki światopogląd, by móc w pełni zadość uczynić wymogom nowego społeczeństwa i ściśle zespółić się z robotnikami i chłopami. Ta zmiana światopoglądu ma podstawowe znaczenie, a dotychczas nie można jeszcze stwierdzić, że dokonała się ona wśród większości naszej inteligencji. Żyjemy nadzieję, że osiągnie ona dalsze postępy, i że w toku pracy i studiów stopniowo przyswajając sobie będzie światopogląd komunistyczny, gruntownie zgłębi marksizm-leninizm i utożsami się z robotnikami i chłopami. Żyjemy na dzieje, że nie zatrzyma się ona w pół drogi ani nie cofnie się ze swej drogi, gdyż w takim wypadku znalazłaby się w ślepiem zaułku.

Ponieważ ustrój społeczny w naszym kraju uległ zmianie i baza ekonomiczna ideologii burżuazyjnej została w zasadzie zlikwidowana, zmiana światopoglądu jest dla wielkiej liczby inteligencji rzeczą nie tylko konieczną, lecz również możliwą. Ale gruntowna zmiana światopoglądu wymaga bardzo długiego czasu i poświęcenia w tej sprawie działań cierpliwie i bez ustanku. Oczywiście muszą się znaleźć również tacy, którzy ze względów ideologicznych w ogóle nie akceptują marksizmu-leninizmu i komunizmu. Nie powinniśmy być zbyt wymagający wobec nich; dopóki podporządkowali się wymogom państwa i działają w ramach prawa, powinniśmy dawać im możliwość wykonywania odpowiedzialnej im pracy.

Ostatnio nastąpił pewien spadek aktywności w pracy ideologicznej i politycznej wśród inteligencji i studentów. Pojawili się też pewne niezdrowe tendencje. Niektórzy ludzie myślą widocznie, że nie ma już potrzeby interesowania się polityką, przyszedł ich ostry, ani idealami ludzkości. Wyda się, że marksizm, który był dla nich ostatnim krytykiem mody, przestał nim być. A skoro tak jest, muśmy podnieść poziom naszej pracy ideologicznej i politycznej. Zarówno studenci jak i inteligencja powinni pracować nad sobą. Odrobę przedmiotów specjalnych winni studiować marksizm-leninizm, wydarzenia bieżące i sprawy polityczne, by rozwijać się zarówno pod względem ideologicznym jak politycznym. Kto nie posiada właściwego politycznego punktu widzenia, jest jak człowiek pozbawiony duszy. Redukcja ideologiczna była rzeczą konieczną i przyniosła pozytywne rezultaty. Prace w tej dziedzinie prowadzone jednak w sposób szorstki i bezceremonialny, urażając uczucia pewnych ludzi, co nie było rzeczą dobrą. Musimy unikać tego rodzaju niedociągnięć w przyszłości. Wszystkie resorty i organizacje zainteresowane powinny znowu poczuć się odpowiedzialne za pracę ideologiczną i polityczną. Dotyczy to partii komunistycznej, ligi młodzieży, resortów rządowych odpowiedzialnych za tę pracę, a zwłaszcza kierowników instytucji oświatowych i naukowych. Nasza polityka oświatowa powinna dać każdemu, który zdobywa wykształcenie, możliwość rozwoju psychicznego, intelektualnego i fizycznego, możliwość stania się kulturalnym człowiekiem pracy o świadomości socjalistycznej. Musimy wpajać ludziom pracy, iż budowa naszego kraju wymaga ciężkiej pracy i wielkiej gospodarności. Musimy również obać o to, by całe nasze młode pokolenie rozumiało, że kraj nasz jest jeszcze bardzo biedny, że nie możemy zmienić tej sytuacji radykalnie w krótkim czasie, i że tylko wspólnym wysiłkiem i pracą rąk własnych nasze młode pokolenie, wszyscy ludzie pracy w naszym kraju mogą w ciągu kilku dziesięcioleci przekształcić Chinę w kraj silny i kwitnący. Prawdą jest, że wprowadzenie naszego ustroju socjalistycznego otworzyło drogę wiodącą do idealnego państwa przyszłości, ale musimy pracować intensywnie, bardzo intensywnie, jeśli mamy ten ideał przekuć w rzeczywistość. Część naszej młodzieży uważa, że skoro zapanował ustrój socjalistyczny, wszystko musi być doskonale i że powinni mieć już dziś możliwość korzystania ze wszystkich dobrodziejstw bez najmniejszego wysiłku z ich strony. Jest to podejście nierealistyczne.

Kwestia mniejszości narodowych

Mniejszości narodowe w naszym kraju liczą ponad 30 milionów. Jakkolwiek stanowią one zaledwie 6% ogółu ludności Chin, zamieszkują one tereny, których łączny obszar wynosi 50-60% całej powierzchni kraju. Dlatego też rozwijanie dobrych stosunków między ludnością Chin a mniejszościami narodowymi jest rzeczą bezwzględnie konieczną. Kluczem do rozwiązania tej kwestii tkwi w pokonaniu wielkochińskiego szowinizmu. Jednocześnie tam, gdzie istnieje nacjonalizm lokalny wśród mniejszości narodowych, należy zastosować środki, aby go przezwyciężyć. Ani szowinizm wielkochiński, ani nacjonalizm lokalny nie mogą przysłużyć się sprawie zjednoczenia różnych narodowości i obojętne sprężeczności wewnętrzne w społeczeństwie powinny być przezwyciężone. Dokonałmy już pewnej pracy w tym zakresie. Na przezwyciężenie części terenów zamieszkałych przez mniejszości narodowe nastąpiła znaczna poprawa w stosunkach między narodowościami, jednakże sporo problemów oczekuje rozwiązania. W pewnych okolicach istnieje jeszcze w poważnym stopniu zarówno szowinizm wielkochiński, jak nacjonalizm lokalny, a to wymaga bacznej uwagi z naszej strony.

Planowanie powszechne, wszechstronne rozważanie i podjęcie właściwych kroków

Wspomnieliśmy tutaj powszechne planowanie i wszechstronne rozważanie, które należy jako powszechne planowanie w interesie 600 milionów mieszkańców naszego kraju. Punktem wyjścia w wytyczaniu planów, w rozstrzyganiu konkretnych spraw i w rozwiązywaniu problemów powinien być fakt, że

(Ciąg dalszy na str. 4)

O właściwym traktowaniu sprzeczności w łonie ludu

Referat Mao Tse-tunga wygłoszony na Najwyższej Konferencji Państwowej 27 lutego br.

(Ciąg dalszy ze strony 3)

Chiny posiadają ludność 600-milionową. Nie wolno o tym nigdy zapominać.

Dlatego zwracamy na to uwagę? Czyżby istnieli ludzie, którzy jeszcze nie wiedzą, że mamy ludność 600-milionową? Oczywiście wszyscy o tym wiedzą, ale w działalności praktycznej niektórzy skory są o tym zapominać i postępują jak gdyby śdiali, że im mniej ludzi i im mniejszy jest ich świat, tym lepiej. Ludzie o mentalności „ekskluzyjnego klubu” przeciwdziałają się w koncepcji uruchamiania wszystkich pozytywnych czynników, skupienia wszystkich, których można skupić, podjęcia wszelkich kroków, by przekształcić czynniki negatywne w pozytywne, służące wielkiej sprawie budowania społeczeństwa socjalistycznego. Mam nadzieję, że ci ludzie szerzej spojrzą na sytuację i rzeczywiście uwzględnią fakt, że mamy 600-milionową ludność, że jest to fakt obiektywny i że jest to nasza bogactwo.

Mamy tak liczną ludność. To dobrze, ale oczywiście wiążą się z tym również pewne trudności. Na wszystkich frontach rozwoju się energicznie budujemy; osiągnęliśmy wiele, ale w obecnym okresie przejściowym potrzebujemy wszelkich społecznych borykamy się z trudnością — to sprzeczność. Sprzeczności nie tylko powinny, lecz mogą być rozwiązywane. Naszą przewodnią zasadą jest powszechne planowanie i wszechstronna analiza i właściwe ocenienie. Czy to będzie problem żywności, czy błąd żywotności, zatrudnienia, czy oświaty, problem inteligencji, czy zjednoczenia frontu wszystkich sił patriotycznych, mniejszości narodowych, czy też jakikolwiek inny problem — punktem wyjścia dla nas powinno być zawsze powszechne planowanie i wszechstronna analiza tych problemów dla dobra całego narodu; powinniśmy podjąć wszelkie proki odpowiednio i możliwie w danym momencie i na danym terenie po brzo konsultowaniu ze wszystkimi zainteresowanymi. Pod żadnym pozorem nie wolno nam wyrzucić spraw tylnymi drzwiami, stękać i narzekać, że jest za dużo ludzi, że ludzie są zaciągani, że sprawy są kłopotliwe i trudne.

Czy znaczy to, że sam tylko rząd powinien trzymać się o wszystkich i wszystko? Oczywiście nie. Organizacje społeczne i same masy mogą opracowywać sposoby zalewania wielu problemów dotyczących ludzi i rzeczy. Mogą oni mieć w tych sprawach bardzo dużo dobrych pomysłów. To również podoba podług zasady „powszechnego planowania, wszechstronnej analizy i właściwego ocenienia”. Uprzejmie oczekujemy, że ci ludzie będą podziwiali taką akcję, powinniśmy im zawsze służyć radą i pomocą.

O hasłach „Niechaj rozkwita sto kwiatów”, „Niechaj się z sobą szkolą myślenia” oraz o hasle „Długotrwałe współistnienie i wzajemna kontrola”

„Niechaj rozkwita sto kwiatów” i „Niechaj się z sobą szkolą myślenia”, „Długotrwałe współistnienie i wzajemna kontrola” — dlaczego właściwie wysunęło te hasła?

Zostały one wysunęte w świetle specyficznych warunków istniejących w Chinach na gruncie uznania faktu, że sprzeczności różnego rodzaju istnieją jeszcze w społeczeństwie socjalistycznym i w odpowiedzi na nagłe żądanie kraju, by przyspieszyć jego rozwój gospodarczy i kulturalny.

Polityka „sto kwiatów” i „sto szkół myślenia” ma na celu stworzenie warunków dla rozwoju sztuki, piśmiennictwa i nauki; ma ona umożliwić rozwój kultury socjalistycznej w naszym kraju. Różne formy i style w sztuce mogą swobodnie się rozwijać, a różne szkoły w nauce mogą swobodnie ze sobą rywalizować. Naszym zdaniem, narzucanie lub zakazywanie jakiegokolwiek określonego stylu w sztuce czy jakiegokolwiek stylu myślenia przy pomocy środków administracyjnych jest szkodliwe dla rozwoju sztuki i nauki. Kwestia, co jest słusze, a co nie słusze, w dziedzinie sztuki i nauki, powinna być rozstrzygnięta w drodze swobodnej dyskusji w środowisku artystycznym i naukowym, w procesie twórczym. Problemy te nie powinny być rozwiązywane w sposób sumaryczny. Do rozstrzygnięcia, czy coś jest słusze czy nie słusze, potrzebny jest czas i próba. Dawne nowe i słusze rzeczy często od samego początku nie zdobywały uznania i wielkości i musiały rozwijać się zyskami i walce. Na słusze i dobre rzeczy często spoglądano początkowo nie jako na wonne kwiaty, lecz jak na trujące chwasty. Teoria Kopernika i teoria Darwina były ongi odrzucone jako błędne i musiały w ciężkiej walce torować sobie drogę. W historii Chin mamy również wiele podobnych przykładów. W społeczeństwie socjalistycznym warunków rozwoju rzeczy i zjawisk są z gruntu odmienne i o wiele lepsze niż warunki w starym społeczeństwie. Mimo to często jeszcze się zdarza, że nowe rosnące sily są hamowane, a rozumne myśli są usuwane w cień.

Różne nowe rzeczy i zjawiska mogą zahamować nie tylko przez świadomą akcję, lecz również przez brak zrozumienia. Dlatego też powinniśmy z całą rozważą podchodzić do kwestii, co jest słusze i niesłusze w sztuce i nauce, powinniśmy popierać swobodną dyskusję i uniknąć pochopnych wniosków. Jesteśmy przekonani, że taka postawa ułatwi rozwój sztuki i nauki.

Markizm również rozwijał się i rozwija w walce. Na początku markizm był przedmiotem wszelkiego rodzaju ataków i traktowano go jako trujący chwast. W wielu częściach świata markizm nadal jest atakowany i uważany za trujący chwast, ale w krajach socjalistycznych zajmuje on zupełnie odmienną pozycję. Jednakże nawet w tych krajach istnieją ideologie niemarkistowskie i antymarkistowskie. Prawdą jest, że w Chinach przeobrażenia socjalistyczne, jeśli chodzi o zmiany systemu własności, zostały w zasadzie doprowadzone do końca, a burżuazja pozbawiona wszelkich klas, charakterystycznych dla okresów rewolucyjnych, została w zasadzie zlikwidowana. Nieodbiti obalonych klas — obywateli i burżuazji kompromitowanej — istnieją jednak nadal: istnieje nadal burżuazja a drobnoniebezpieczne, dopiero teraz zaczęło się przeobrażać. Walka klasowa jeszcze trwa. Walka klasowa między proletariatem a burżuazją, walka klasowa na polu ideologicznym między proletariatem a burżuazją będzie jeszcze długa i zawiła, a chwilami może nawet przybierać bardzo ostre formy. Proleta-

riat dąży do przekształcenia świata zgodnie ze swym światopoglądem. Dąży do tego również burżuazja. Kwestia, czy zwycięży socjalizm czy kapitalizm, nie jest jeszcze w gruncie rzeczy rozstrzygnięta. Zarówno w całym społeczeństwie, jak i wśród intelektualistów marksiści wciąż jeszcze stanowią mniejszość. Dlatego też wciąż jeszcze markizm rozwijać się musi w walce. Markizm może rozwijać się jedynie poprzez walkę — ta leża jest słuszną nie tylko w odniesieniu do przeszłości i teraźniejszości, lecz również do przyszłości. To co jest słusze zawsze rozwija się w walce z tym co niesłusze. Prawda, dobro i piękno zawsze występują równocześnie z fałszem, złem i brzydotą, rozwijają się w walce z nimi. Kiedyś ludzkość, ogólnie biorąc, odrzucała nieprawdę i akceptowała prawdę, nowa prawda podejmowała walkę z nowymi błędnymi ideami. Walka ta nigdy nie ustaje. Takie jest prawo rozwoju prawdy, takie też jest prawo rozwoju markizmu.

Sporo czasu upłynęło zanim rozstrzygnięto się spór ideologiczny między socjalizmem a kapitalizmem w Chinach, ponieważ wpływ burżuazji i inteligencji wywodzącej się ze starego społeczeństwa jeszcze długo utrzymał się w naszym kraju jako ideologia klasowa. Zignorowanie, a co gorsza całkowite niezrozumienie tego faktu może doprowadzić do najsłabszych błędów, do zlekceważenia konieczności walki na polu ideologicznym. Walka ideologiczna różni się od innych form walki. W walce tej nie wolno stosować brutalnych metod przynusu, lecz jedynie metodę cierpliwego przekonywania. W walce ideologicznej socjalizm ma dzisiaj korzystne warunki. Główną siłą w państwie jest w rękach mas pracujących kierowanych przez proletariata. Partia komunistyczna jest silna i cieszy się ogromnym autorytetem. Jakkolwiek istnieją braki i błędy w naszej pracy, każdy uczciwy człowiek może przekonać się, że jesteśmy wierni narodowi, że jesteśmy zdecydowani wspólnie z naszym narodem rozwijać nasz kraj, że potrafimy tego dokonać, że odnieśliśmy wielkie sukcesy i osiągnięcia jeszcze w okresie. Przeciwną większą burżuazji i inteligencji wywodzącej się ze starego społeczeństwa ożywcina jest duchem patriotyzmu; pragnie ona służyć swojej rozwijającej się ojczyźnie socjalistycznej i wie, że jeśli odwróci się od sprawy socjalizmu i ludu pracującego, kierowanego przez partię komunistyczną, nie będzie miała na kim się oprzeć, nie będzie miała przed sobą żadnej przyszłości.

Ktoś może zadać pytanie: skoro większość ludności naszego kraju przyjmuje markizm jako przedłużającą się ideologię, czy można go krytykować? Oczywiście że tak. Markizm jako prawda naukowa nie obawia się krytyki. Gdyby się jej obawiał i mógł być pokonany w dyskusji, byłby bezwartościowy. Czy bowiem idealizm nie krytykują dzień w dzień markizmi i to w najrozmaitszy sposób? A czyż nie krytykują markizmu również w najrozmaitszy sposób ci, którym przyświeca idea burżuazyjna i drobnoniebezpieczna i którzy nie chcą się zmieniać? Marksiści nie powinni obawiać się krytyki, bez względu na to skąd pochodzi. Wręcz przeciwnie, powinni harlować się, doskonalić i zdobywać nowe pozycje w ogniu krytyki, w wirze walki. Walkę z niesłusznymi ideami, można porównać ze szczepieniem ochronnym, w wyniku którego wzrasta odporność organizmu. Rośliny hodowane w cieplarniach nie mogą być silne. Realizacja polityki stu kwiatów i stu szkół myślenia nie osłabi, lecz wzmacni kierowniczą rolę markizmu na polu ideologicznym.

Jaka powinna być nasza polityka w stosunku do idei niemarkistowskich? Jeśli chodzi o niewątpliwych kontrrewolucjonistów i sabotażystów podważających socjalizm, sprawa jest łatwa: po prostu pozbawiamy ich wolności słowa. Zupełnie inaczej jednak przedstawia się sprawa, gdy mamy do czynienia z niesłusznymi ideami wśród mas ludowych. Czy wystarczy zabronić tego rodzaju idei i uniemożliwić ich wyrażania? Na pewno nie. Stosowanie brutalnych i pochopnych metod w sprawach ideologicznych, nurtujących masy ludowe, dotychczasowe duchowe życie człowieka, jest nie tylko daremne, ale bardzo szkodliwe. Można zabronić wypowiadania niesłuszných ide, ale idea te nadal będą istniały. Z drugiej strony, słusze idee jeśli utrzymywane będą w klimacie cieplarnianym — bez narzania ich na działanie żywiołów lub bez uodpornienia ich na choroby — nie zwyciężą w walce z ideami niesłusznymi. Dlatego też tylko przy pomocy dyskusji, krytyki i argumentacji możemy rzeczywiście krzewić słusze idee, przeciwdziałać ideom niesłusznym, rzeczywiście rozstrzygnąć wyłaniające się problemy.

Burżuazja i drobnoniebezpieczność będą niewątpliwie dążyły do wyrażania swej ideologii. Jest rzeczywiście niewątpliwa, że będą one uporczywie dążyły do tego, by wszelkimi możliwymi sposobami wyrażać swe poglądy w kwestiach politycznych i ideologicznych. Nie można liczyć, iż nie będą tego robiły. My ze swej strony nie powinniśmy stosować metod dławienia, by przeszkodzić im w wyrażaniu swych poglądów, powinniśmy natomiast na to pozwolić, polemizując jednocześnie z nimi i kierując przeciwko nim dobrze argumentowaną krytykę.

Nie może być żadnej wątpliwości co do tego, że powinniśmy krytykować wszelkiego rodzaju błędne poglądy. Nie jest słusze powstrzymywać się od krytyki i bezczynie przyglądać się, jak fałszywe poglądy rozpowszechniają się nie napotykać na odpor i zyskują zwolenników. Błędny należy krytykować. Z trującymi chwastami należy walczyć wszędzie, gdziekolwiek się pojawiają. Jednakże tego rodzaju krytyka nie powinna być doktrynerska. Nie powinniśmy stosować metody metafizycznej, lecz dążyć do stosowania metody dialektycznej. Potrzebna jest analiza naukowa i w pełni przemyślana argumentacja. Krytyka doktrynerska niczego nie rozwiązuje. Nie chcemy żadnych trujących chwastów, jednakże powinniśmy zachować ostrożność w odróżnianiu trującego chwastu od wonnego kwiatu. Musimy razem z masami ludowymi uczyć się, w jaki sposób przeprowadzić to staranne rozróżnienie i stosować właściwe metody do tej pnia trujących chwastów.

Krytykując doktrynerstwo powinniśmy jednocześnie zwrócić naszą uwagę na krytykowanie rewolucjonizmu. Rewolucjonizm, albo prawicowy oportunizm jest burżuazyjnym kierunkiem myśli, bardziej nawet niebezpiecznym niż doktrynerstwo. Rewolucjonizm albo prawicowy oportunizm głosi w słowach markizmu i również atakują „doktrynerstwo”. Jednakże prawdziwym celem ich ataku są w gruncie rzeczy najbardziej podstawowe tezy markizmu. Występują oni przeciwko markizmowi i dialektyce, bądź je wypaczają. Występują przeciwko demokratycznej dyktaturze ludu oraz kierowniczej roli partii komunistycznej, bądź próbują je osłabić, przeciwdziałając się procesowi przekształcenia socjalistycznych i budownictwa socjalistycznego, bądź też próbują je osłabić. Nawet po zasadniczym zwycięstwie rewolucji socjalistycznej w naszym kraju są jeszcze ludzie, którzy bywają płośnie i niechętnie przywrócić ustroju kapitalistycznego. Ludzie ci walczą z klasą robotniczą na wszystkich frontach, w tym także na froncie ideologicznym. W walce tej rewolucjonści są ich pomocnikami.

Poniżej dwa hasła: „Niech rozkwita sto kwiatów” oraz „Niech się z sobą szkolą myślenia” nie mają na pierwszy rzut oka klasowego charakteru: może wydawać się, że to hasła, które może uczynić burżuazja oraz inni ludzie. Jednakże rozmaite klasy, warstwy oraz grupy społeczne mają — każda z osobna — własny pogląd na to, jaka roślina jest wonnym kwiatem, a jaka trującym chwastem. W związku z tym należy postawić pytanie, jakie — z punktu widzenia szerokiego mas ludności — powinny być obecnie kryteria odróżnienia wonnych kwiatów od trujących chwastów? W jaki sposób w politycznym życiu naszego kraju ma nasza ludność określać, co jest słusze, a co błędne w naszych słowach i czynach? Operując się na zasadach naszej konstytucji, na woli przytaczającej większość naszego narodu i na programach politycznych proklamowanych wspólnie przy rozmaitych okazjach przez nas partię polityczną i ugrupowania, sądzimy, że — ogólnie biorąc — słowa i czyny mogą być uznane za słusze, jeśli:

- 1) pomagają jednoczyć rozmaite narodowości, a nie dzielić ich,
- 2) przynoszą pożytek, a nie szkodę sprawie przeobrażenia socjalistycznych i budownictwa socjalistycznego,
- 3) pomagają konsolidować, a nie podkopywać, bądź osłabiać demokratyczną dyktaturę ludu,
- 4) pomagają konsolidować, a nie podkopywać, bądź osłabiać centralizm demokratyczny,
- 5) zmierzają do umocnienia, a nie osłabienia, bądź osłabienia kierowniczej roli partii komunistycznej,
- 6) przynoszą pożytek, a nie szkodę międzynarodowej solidarności socjalistycznej i solidarności pokoi milijonów narodów świata.

Spośród tych sześciu kryteriów najważniejszą jest droga socjalistyczna i kierownicza rola partii. Kryteria te wysuwamy w celu pobudzania, a nie hamowania swobodnej dyskusji prowadzonej w społeczeństwie na rozmaite tematy. Ci, którzy nie uznają tych kryteriów mogą wysuwać swe własne poglądy i polemizować w obronie swego punktu widzenia. Gdy większość ludności ma jasno określone kryteria, którymi może się posługiwać, można we właściwy sposób stosować zasadę krytyki i samokrytyki, można także stosować te kryteria do ludzkich słów i czynów, aby określić czy są to wonne kwiaty, czy też trujące chwasty. Takie są kryteria polityczne. Oczywiście, przy określaniu prawdziwości teorii naukowych, bądź ocenianiu estetycznych wartości dzieł sztuki potrzebne są inne, odpowiednie kryteria, jednakże wymienione wyżej kryteria polityczne nadają się do zastosowania przy ocenianiu wszelkiej działalności w dziedzinie sztuki i nauki. Czy w kraju socjalistycznym, takim jak nasz, możliwa jest jakiegokolwiek pożyteczna działalność naukowa i artystyczna, sprzeczna z wymienionymi wyżej kryteriami politycznymi?

Hasła wyżej przytoczone, oraz wspomniane kryteria wynikają ze specyficznych warunków historycznych naszego kraju. Poniżej warunki są różne w zależności od różnych krajów socjalistycznych i różnych partii komunistycznych nie sądzimy, by inne kraje i partie myślały, bądź potrzebowały wzorować się na chińskiej drodze.

Przemówienie WŁ. GOMUŁKI na wiecu w Lauchhammer

(Dokończenie ze str. 1)

ski i lud pracujący NRD wkroczyli na drogę wzajemnej przyjaźni, to odrzucając wspólnie wszystko co w przeszłości dzieliło nasze narody, a rozwijamy i umacniamy wszystko co wzajemnie nas łączy i zespala.

Dlatego nasza solidarność, nasza przyjaźń, nasza współpraca nie jest sprawą przemijającej koniunktury, ale trwałą sprawą interesów, dążeń i ideałów ludzi pracy obu narodów, dlatego jest nierozłączna i będzie stale się umacniać.

Najbliższą dla nas sprawą dla narodu polskiego i niemieckiego, dla wszystkich narodów, jest sprawa pokoju. Nie trzeba uzasadniać, jak ogromne znaczenie dla pokoju w Europie — a więc i na świecie, mają dobre, sąsiadkie, przyjazne stosunki między narodami polskim i niemieckim.

Dziękuję nim granica między Polską a Niemcami, ta granica, która tylekroć bywała granicą ognia — jest dziś granicą pokoju, granicą, która łączy i zbliża, nie dzieli i kłóci.

Wycięż zbrojeń trwa ciągle jeszcze, a w szczególności groźną pokojowi w Europie, pokojowi naszym narodom, militarnym i zbrojenia w Niemieckiej Republice Federalnej. Nie ustaje adekwatnie bronią jądrową, tej smery naszego pokolenia i ponawiają się groźne dla przyszłych pokoleń próby tej broni. Rozszerza się użbrajanie i to broni wojsk NATO i czyni się przygotowania do użbrojenia Wehrmachtu w broń atomową. Podejmują się nowe plany utrwalenia i pogłębiania podziału świata i Europy na dwa przeciwstawne obozy — tego podziału, który tak boleśnie przecina na dwoje Wazę, naszą ojczyznę i Wazę stołeczną.

Do czego zmierzają to wszystko? Czy w imię pokoju i spokoju w Europie i w Niemczech odbywają się te zbrojenia? Czy w imię pokoju mają miejsce opory i przeciwdziałania rządu NRD przeciwko postępowi w rozmowach rozbrojeniowych, przeciwko co raz realniej zarysowującemu się projektowi utworzenia

w środkowej Europie strefy ograniczonej zbrojeń i kontroli?

Czy w imię pokoju i pokojowego współżycia z sąsiadami Niemiec — zwłaszcza z Polską — trwa nieustająca propaganda rewizjonistyczna w zachodnich Niemczech?

Czy w imię międzynarodowej współpracy i zjednoczenia Niemiec kół rządzących Bonn popiera wszystko, co wzmacnia napięcie między narodowe?

Dokąd to wszystko zmierza? My, Polacy, wiemy doskonale, że za Łabą są poważne sily polityczne, sily klasy robotniczej, sily postępowe i patriotyczne, które inaczej wyobrażają sobie politykę Niemieckiej Republiki Federalnej.

Umocniając i rozwijając przyjaźń i współdziałanie z Niemcami, K. Republika Demokratyczna, chcemy być w dobrych stosunkach z całym narodem niemieckim.

Jesteśmy za rozbrojeniem, za zbrojowym bezpieczeństwem w środkowej Europie, za każdym realnym, choćby częściowym krokiem na tej drodze, jak np. strefa ograniczonych zbrojeń. Chcemy likwidacji podziału Europy na przeciwstawne bloki militarno. Te nasze dążenia są zrazem zgodne z prawdziwymi interesami narodu niemieckiego i jego dążeniami do zjednoczenia, które tak dobrze rozumiemy i popieramy.

Sprawą najważniejszą w walce o pokój jest jednak postawa narodu. A dla postawy narodu sprawą decydującą jest postawa i jednolitość klasy robotniczej w walce o pokój.

W naszych czasach klasa robotnicza ponosi wielką odpowiedzialność za losy swoich narodów i za historię. Jeśli to zrozumie i potrafi wyłączać z tego wnioski dla działania — to zjednoczy wokół siebie w walce o pokój wszystkie postępowe i patriotyczne sily, a wówczas uchroni narody i całą ludzkość przed nową wojną; wówczas zwycięży na świecie idea trwałego pokoju.

W ostatniej wojnie. My do brzo wiemy, co to znaczy. Wiemy, ile to kosztuje wysiłków i wyrzeczeń. Ile trzeba pokonać trudności. Budować socjalizm w warunkach zniszczeń wojennych nie jest łatwe.

Nie ma jednak innej drogi, jeżeli chcemy lepiej, spokojniej i bezpieczniejszego życia. Nie ma innej drogi niż socjalistyczna droga.

Jesteśmy o tym przekonani, tak jak i Wy. Wiele robimy ostatnio, aby poprawić naszą pracę, aby lepiej budować socjalizm, żeby lepiej, bardziej świadomie, aktywnie budować go nasz naród — dla którego przecież socjalizm to pokój, niepodległość, suwerenność, dobrobyt, sprawiedliwość, godność ludzka — wszystko.

Oczywiście różne były historyczne drogi rozwoju narodu polskiego i narodu niemieckiego. Różne są nasze warunki. Dlatego rozmaite pod wieli względami są i będą formy i metody budowania socjalizmu w obu krajach.

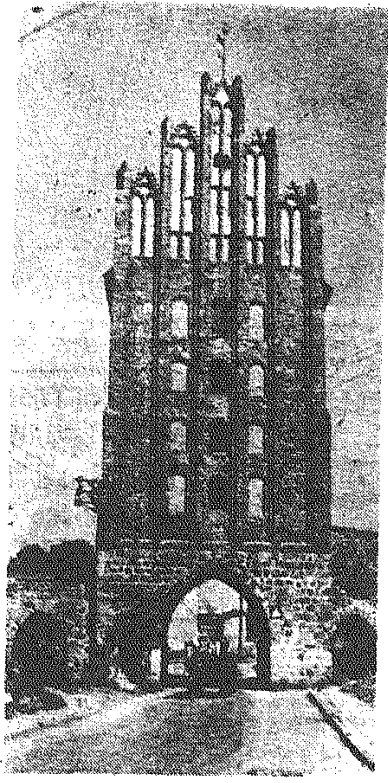
Albo podsumowując historyczne zadania przejścia od kapitalizmu do socjalizmu — w świetle nauki marksistowskiej — leninowskiej są te same u nas, u Was, wszędzie, gdzie buduje się socjalizm.

A nade wszystko — wspólnie są nasze główne dążenia, interesy, wspólne niebezpieczeństwa, ci sami wrogowie.

Dlatego możemy i musimy sobie pomagać — tak jak dotąd — i coraz lepiej. Będziemy, towarzysze, wzmacniać naszą przyjaźń i współpracę, naszą jednolitość działania, rozumując, jak wielkie ma ona znaczenie dla socjalizmu w obu naszych krajach, dla obu naszych narodów, dla całego naszego obozu, dla sprawy pokoju. Możecie być pewni — drodzy Towarzysze i Przyjaciele — że w Waszej walce i pracy made w polskiej klasie robotniczej i w polskich masach ludowych odanego przyjaciela. Jestem pewny, że robotnicy polscy i polskie masy pracujące znajdą w Was również odanego przyjaciela.

(Dokończenie w nast. numerze)

Zabytki na Ziemiach Zachodnich

NOTATNIK
KULTURALNYWYSTAWA PRAC
STUDENTÓW ASP

W miejscowości Goleńszczyzna nad rzeką Iną w woj. szczecińskim znajduje się wiele ciekawych zabytków średniowiecznej architektury, pochodzących z okresu świetności miasta. Przetrwały zabytki z lat 1285, kiedy to gród słowiński otrzymał prawa miejskie i zajął miejsce w rękach króla Barnima I Dobrego. Obecnie miasto jest ważnym ośrodkiem przemysłu drzewnego.

Na zdjęciu: zabytkowa Brama Wolińska.

CAF — fot. Tymofski

W Akademii Sztuk Plastycznych w Krakowie otwarta została doroczna wystawa prac studentów tej uczelni. Wystawa obejmuje między innymi prace studentów z wydziałów: malarstwa, rzeźby, architektury, scenografii, grafiki, tkanin artystycznych i konserwacji dzieł sztuki. Najliczniej reprezentowany jest dział malarstwa. Wystawione prace oznaczają się różnorodnością techniki. Wśród około 300 eksponatów wyróżniają się prace studentów z pracowni profesorów Cz. Rzepińskiego, J. Fedkiewicza, Zb. Fronaszkę, H. Rudkiewicz, Cybisowej i in. Równocześnie Szkoła Technologii Malarstwa pury ASP zademonstrowała około 160 prac wykonanych w różnych technikach malarstwach.

PREMIERA KOMEDII WILDE'GO
WE WROCŁAWIU

Na scenie Teatru Polskiego we Wrocławiu odbyła się premiera 3-aktowej komedii Oscara Wilde'a pt. „Marnotrawny Brat”. Sztukę reżyserował Andrzej Dobrowolski, oprawę scenograficzną przygotował Marcin Wenzel. Role główne dwóch braci, którzy do ostatnich chwil sztuki nie wiedzą o łączącym ich pokrewieństwie, odgrywają Andrzej Polkowski i Igor Przegrodzki.

Przebywałem ostatnio w powiecie staszowskim. Interesowałem się głównie pracą wiejskich organizacji społecznych. Z poczynionych obserwacji, przeprowadzonych rozmów i dzięki współpracy z innymi towarzyszami powstał artykuł.

Co mnie najbardziej uderzyło w moich doświadczeniach, to zjawisko bierności występujące w większości organizacji partyjnych. Powiecie — nie nowe to zjawisko. Zgoda. Ale przecież wydawałoby się, że po zmianach, które dokonały się w naszym kraju w polityce partii — nastąpiła sprzyjająca sytuacja do wyzbycia się wielu mitów, uśnięcie wewnętrznych sprzeczności, które paraliżowały pracę organizacji partyjnych i politycznych komunistów. Próbowano na różne sposoby dojść do zrozumienia swolistej dysproporcji istniejącej między dyspozycją do wielu błędnych założeń teoretycznych i praktycznych a brakiem aktywności organizacji partyjnej. Ktoś tam z członków partii zauważył: „zmiany zaczęły się w górze spadać na nas jak burza gradowa zamiast niebo się przejaśniało, tygiel pomieszał nasze szeregi”.

Porównanie może i ciekawe tylko że prawa rządzące przyrodą są o wiele prostsze od tych, które rządzą życiem społeczeństwa i człowieka.

PARĘ SŁÓW
W SPRAWIE „BURZY”

Niewiele ludzi wpatli w celowość przeprowadzonych zmian w ostatnim okresie. Co się tyczy wsi, to nowa polityka rolna wyrosła jakby na naturalnym gruncie i ma wszelkie szanse powodzenia. Jest ona w rzeczywistości blika i tym członkom partii, którzy czują się „oszukani” i „zdradzeni”. Rzecz tylko w tym, że niejednemu członkowi partii trudno jest uśkrzydlić się do wykonania tych zadań, wyrobić w sobie niezachwiane przekonanie, że to co robimy, jest już w pełni słusne i da zamierzony rezultat. Pomijam tu wszystkie bezpodstawne ataki na partię i jej członków. Sama większość dokonała przełomu. Wszyscy oni nie potrafili sobie wyobrazić, jak w przyszłości ułożą się stosunki klasowe na wsi, czy nie zaczęli wracać do starych, przedwojennych czasów. Niełatwo im jest połączyć celowość organizowania, uczestniczenia w pracach chłopskich organizacji społecznych. Rzecz wcale nie błaża — o ile w teoretycznym wywodzie można mieć więcej prawdziwego przedstawiciela linii rozwojowej naszej wsi, o tyle życie codzienne zaciemnia perspektywę, doświadczenia tuż przed oczami i trudność, że obraz przyszłości ma być dla niedoświadczonego w niejasnych barwach. Na powołanie jest niemal narzekanie na wyprzedzanie maszyn komunistów, na któreś nieszczęśliwe ludzkie czyny pod firmą socjalną zrobili fałszywy interes. Ktoś nazwał to „wyprzedzanie socjalizmu” pod znakiem „czarnej” chmury. Widać, że GOM-om w ich starcie ostatecznie było do doświadczenia socjalizmu tymczasem przedsiębiorstwa.

Co mamy robić? — pytała mała rolna chłop, czy na nowo mamy namówić się u bogatych? Odpowiedź, że kółka rolnicze uolnić ich od wszelkich zmartwień, nie było zadowalające zainteresowanych. Ale, niestety, tak często jest, że w kółkach rolniczych chętno by widzieć zbawczych środków na leczenie wszystkich dolegliwości i to bez żadnej zwłoki, nie dostrzegając faktu, że dopiero w kółkach rolniczych dojrzewać mogą najrozmaitsze wizje współpracy (do wspólnej uprawy ziemi włącznie), z pomocą których można będzie rozwiązać ekonomiczne i społeczne problemy wsi zgodnie z interesami podstawowych grup chłopskich.

I teraz rzecz podstawowa: jak przelożyć te wielkie sprawy na język dnia powszedniego. Kto ma tego przekładu dokonać? Stwierdziłbym, że w chwili obecnej większość członków partii nie jest zdolna samodzielnie przetłumaczyć tych spraw, a co dopiero wyjść z nimi na zewnątrz. Dlatego też niezbędne jest podjęcie wielkiej pracy propagandowej — wyjaśniającej w wyniku której członkowie partii przyswoili by sobie nowe założenia polityki partii. Nie wystarczy na to jedna narada aktywna partyjnego, ani jedno zebranie członków partii. To za mało,

na wyjaśniania członkom partii sytuacji ekonomicznej kraju. Niezrozumienie trudności przyczynia się w jakimś stopniu do zniechęcenia i bezczynności. Dotyczy to takich spraw jak zaopatrzenie wsi w węgiel, materiały budowlane, nawozy sztuczne, finansowanie prac melioracyjnych i innych, czy wręcz wprowadzanie nowych cen na szereg podstawowych artykułów niezbędnych dla wsi. Niesłychanie trudno jest przełamać przekonanie, że „jak państwo nie da, co my tam zrobimy”. Niestety, prawda jest taka, że państwo za wiele nie może dać i powiedzieć szczerze, jeśli np. chłop i jakieś wsi nie zabiorą się do osuszania bagniatych łąk — próżno czekać, że będziemy mieli więcej paszy, lepsze bydło, więcej mleka. Inna rzecz, że pomoc udzielana wsi przez państwo może być le-

ty się nawet środki materialne (ostatnio mniej się tym zajmuje. W Jarkowicach zaczęto chłodzić wódkę uruchomienia miejscowych pieców do wypalania wapna. Członkowie partii zadeklarowali na ten cel po 300 zł. Ale za miast zainteresować tą sprawą większą ilość chłopów i przypilnować jej załatwiania, inicjatywę zaprzeczono, piec zaś przesyłał w prywatne ręce. Oczywiście dobrze się stało, że piec w ogóle przynosił gospodarce pożytek, chociaż dochód, który dałby w wysokości ok. 40 tys. złotych miesięcznie, mógłby w tym samym czasie służyć większej grupie ludzi a nie tylko jednostkom. Ten ostatni przykład sygnalizuje nam ważny problem. Obiegnie przebieg obok tego nie można, bo przecież w życiu naszym ściera się takie tendencje: jedna służy interesom ogółu, a druga dogodniejsza, tylko dla niektórych. Takie właśnie wypadki jak w Jarkowicach będą u członków partii wątpliwością czy aby rzeczywiście nie krocymy do kapitalizmu, czy za prywatnym zakładem produkcyjnym, restauracją, sklepem nie kryje się groźba ponownego uzależnienia wsi od ludzi bogatych.

KROK ZA KROKIEM...

Wśród organizacji partyjnych, przejawiających aktywność są takie, które biorą się za pewne doraźne sprawy (i za to trzeba być pochwalonym) oraz — a takich jest mniej — które prowadzą pewną politykę we wsi, potrafią lepiej lub gorzej ułożyć współpracę z kółkiem ZSL, czy bezpartyjnymi, w zależności od tego, jak układają się miejscowe warunki.

Taką drogę obrała organizacja partyjna w Cebrowie. W Cebrowie, jak w każdej wsi, są sprawy, które można szybko załatwić, a są takie, których realizacja wymaga długiego okresu czasu i zespolowego wysiłku. Kółko rolnicze, któremu początkowo dała organizacja partyjna, może poważnie przyczynić się do realizacji tej małej polityki. (Tak jest, że we wsi wielką politykę można rozwinąć na drodze). W Cebrowie buduje się drogę, zabrano się do zagospodarowania stawów należących do rezerwatów (spór, jaki wybuchł między kółkiem a Nowakiem o ziemię, o którym donosiło „Słowo”), jest tylko pewnym przykładem na szluzie obranej drożej. W dalszym planie pracy kółko zakłada sobie prowadzenie doświadczeń w dziedzinie produkcji roślinnej, sadownictwa oraz zamierza budować pomieszczenia na mleczarnię, sklep oraz szopę na narzędzia rolnicze.

Jak z tego widać, przedsięwzięcie jest wielkie i nie łatwo je będzie zrealizować. Jest sprawa członków partii, by zapał, który udzielił się wszystkim nie ostygł, by krok za krokiem dochodzić do celu.

Powróćmy więc do słów organizacji partyjnej w Cebrowie, gdzie sądzę, iż w dziedzinie działalności gospodarczej może ona służyć za wzór wielu innym organizacjom. Wiem, że nie wszystkie zdobyły się na taki samodzielny wysiłek, że trzeba im będzie udzielić więcej pomocy.

Każda więc i gromada na swoje codzienne sprawy, którymi należało się zająć. Nie dokonajmy tego same organizacje partyjne i członkowie partii, chociażby z tego względu, że jest nas za mało. Wiedzą tam, gdzie są członkowie partii w tym, by zastanowili się nad tym, jaką rolę odgrywać w życiu całej ludności. Rola ta będzie z pewnością znacząca, jeśli pracownicy organizacji partyjnych, poszczególnych komunistów wypracować będą ze zrozumienia polityki naszej partii i obrania przez nią kierunku działania.

MARIAN KABAŁA
instruktor KW PZPR

Co mówi
LAURENCE
OLIVIER?
■ o Szekspirze
■ o filmie
■ o swoich planach

Kawaleria w ogrodzie. Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich z trudem pomieściła licznych przedstawicieli prasy, radia i filmu, którzy przybyli na konferencję prasową, zorganizowaną z okazji pobytu w Polsce zespołu The Shakespeare Memorial Company z światowej sławy artystami Vivien Leigh i Laurence Olivierem na czele.

Na wstępie miłej i bezpośredniej rozmowy z dziennikarzami polskimi, znakomity artysta w imieniu własnym i swych kolegów wyraził radość z powodu przybycia do stolicy Polski.

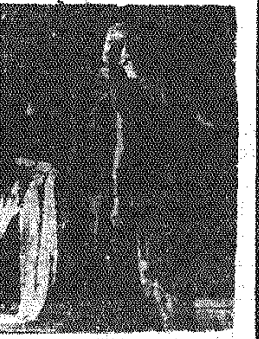
„Dawno już pragnęliśmy wystąpić w Warszawie — powiedział Laurence Olivier — i cieszymy się ogromnie, że możemy ją obecnie zobaczyć, a zarazem zaprezentować polskiej publiczności nieznane dotychczas w Waszym kraju szekspirowskie sztuki „Tytus Andronicus”. Wybraliśmy właśnie na tę jedną z wczesnych sztuk Szekspira, ponieważ posiada ona wybitne

walory emocjonalne, ukazujące wielkość ludzkiego współczucia; jest przez to głęboko humanistyczna. Wszędzie, gdzie dotychczas z nią występowaliśmy, cieszyła się dużym powodzeniem.

Zarówno Laurence Olivier, jak i jego uroczą małżonka a zarazem partnerka Vivien Leigh są zarówno wybitnymi artystami teatralnymi, jak i filmowymi, toteż rozmowa w dziennikarskiej kawalerii — o gródku potoczyła się w okół ich działalności w tych dwóch dziedzinach sztuki.

Jak powiedział Laurence Olivier jego umiłowane twórczości Szekspira, sprawiło, że związał się on serdecznie z wieloma z teatrem w Stratfordzie — mie-

Andronicus” po raz pierwszy w sierpniu 1955 r.; sztuka ta od 100 lat nie była grana w Anglii. Jak się okazuje, swą karierę filmową rozpoczął Laurence Olivier w r. 1929 w filmie produkcyjnym niemieckiej pt. „Hocus pocus”. Po znanych w całym świecie szekspirowskich filmach „Hamlet”, „Król Henryk V”, „Ryszard III”, Laurence Olivier planuje w roku przyszłym nakręcanie nowego filmu z tej serii — „Lady Macbeth”. Grac będzie w nim zarówno on, jak i jego żona. Znana u nas z tytułowej roli ciekawego się obywatela powołaniem filmu „Lady Hamilton” Vivien Leigh zapisała, którą ze swych ról filmowych uważa za najbardziej interesującą — wymienia rolę w



Scena z tragedii „Tytus Andronicus”. Na zdjęciu: Alan Webb (Markus), Vivien Leigh (Lavinia) i Laurence Olivier (Tytus Andronicus).

śle rodzinny Szekspira, pełnym pamiętek po genialnym dramaturgu. Teatr ten powstał przed kilkudziesięciu laty. Na scenie jego wystawiane są wybitne dramaty Szekspira. Miarą popularności Teatru jest fakt, że występy przewidziane początkowo na cztery tygodnie w roku, trwają obecnie 10 miesięcy.

Działalność The Shakespeare Memorial Theatre Company, który jest teatrem prywatnym, ramowo-wystawczym i dochodowym, znana jest już na kontynencie. Teatr ten bawił w 1950 roku na występach w Niemczech ze sztuką „Młarka z niarke”, w Holandii, Niemczech i Paryżu w 1953 r. ze sztuką „Antoniusz i Kleopatra” oraz w Wiedniu, Szwajcarii, Holandii, Niemczech, Danii i Norwegii w 1955 ze sztukami „Wiele hałasu o nic” i „Król Lear”. Teatr w Stratfordzie wystawił „Tytusa

Andronicus” po raz pierwszy w sierpniu 1955 r.; sztuka ta od 100 lat nie była grana w Anglii. Jak się okazuje, swą karierę filmową rozpoczął Laurence Olivier w r. 1929 w filmie produkcyjnym niemieckiej pt. „Hocus pocus”. Po znanych w całym świecie szekspirowskich filmach „Hamlet”, „Król Henryk V”, „Ryszard III”, Laurence Olivier planuje w roku przyszłym nakręcanie nowego filmu z tej serii — „Lady Macbeth”. Grac będzie w nim zarówno on, jak i jego żona. Znana u nas z tytułowej roli ciekawego się obywatela powołaniem filmu „Lady Hamilton” Vivien Leigh zapisała, którą ze swych ról filmowych uważa za najbardziej interesującą — wymienia rolę w

nieznany, niestety, u nas film „Tramwaj, zwany pożądaniem”. Najnowszym filmem Oliviera jest wyświetlany ostatnio w Londynie film pt. „Kalaś i aktorzy” — współczesna komedia, w której obok naszego znakomitego gościa występuje słynna aktorka amerykańska Marilyn Monroe. Zapytany dlaczego tym razem „zdradził” tematykę szekspirowską artysta odpowiada, że zawsze interesowała go tematyka współczesna, nie zawsze jednak znajdował odpowiednie scenariusze, stąd powiada, że tak rzadko grywa w filmach o tematyce współczesnej.

Milo zapowiadający się nasz pobyt w Warszawie — mówi na pożegnanie Laurence Olivier — zakończy nasze tegoroczne tournée po Europie. Trwające od połowy maja. Z Warszawą zespół powraca do Londynu.

280 MAŁP Z INDI
DO WARSZAWSKIEGO ZOO
Do stolicy przybył transport 280 indyjskich małp, tzw. rufusów. Długa droga z Kalkuty do Warszawy zwierzęta znosiły na ogół o wiele. Jedynie kilka bardzo słabych małp nie wytrzymało podróży.

WYKRYTO W ORGANIZMACH
JAPONCZYKÓW
Pracownicy tokijskiego Uniwersytetu Guma oznajmił, że w organizmach Japonczyków wykryto po raz pierwszy obecność czem-137, izotopu radioaktywnego powodującego szkodliwe zmiany szkieletowe. Cz-137, podobnie jak stront-90, rozprzestrzenia się w atmosferze w wyniku eksplozji jądrowych.

Naukowcy — Noboru Jamagata i jego koledzy stwierdzili, że obecność cz-137 w moczach badanych Japonczyków. Należenie promieniotwórczy izotopu wahało się między 0,2 a 0,3 miliolewat (m).

W CHINACH BUDUJE SIĘ
AKCELERATOR
Jeszcze w tym roku ukończą konstrukcję chińskiego akcelera budowy ciśnieniowego akcelera elektromagnetycznego, w którym można będzie przyspieszać cząstki do energii 0,5 miliona elektronowoltów.

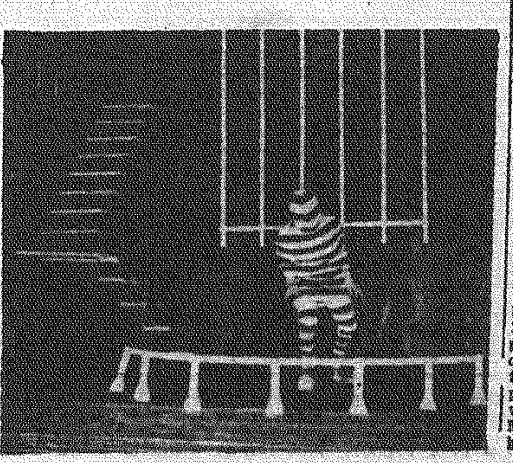
Chińska komisja planowała badania naukowe, która podjęła te badania ogłosiła projekt planu badań naukowych na drugie półrocze br. Plan przewiduje prowadzenie badań, m.in. w dziedzinie energii atomowej i elektroniki.

POMNIK BEMA
W DEBECZYŃNIE
Rada miejska Debreczyńska podjęła uchwałę o wzniesieniu w tym mieście pomnika gen. Bema. Wykonanie pomnika powierzone jednemu z najlepszych węgierskich rzeźbiarzy Ferencowi Medgyessz.

Na decyzję rady debreczyńskiej wpłynął niewątpliwie fakt,

W skład polskiej grupy artystycznej na Festiwal w Moskwie wejdzie m. in. Studencki Teatr Satyryczny „Bim-Bom” z Gdańska. Studencki pokonał na Festiwalu swój najnowszy program pt. „Toast”. Na zdjęciu: fragment spektaklu.

CAF — fot. Kosycarz

„BIM-BOM”
przygotowuje się na FestiwalNawet „KASIA”
nie ma gdzie
zamieszkać
w Warszawie

Ulubienica dzieci warszawskich słońca Kasia, po swym tragicznym zgonie została ponownie przywrócona do życia w łódzkiej garbarni Nr 2. Oczywiście już tylko w postaci pięknego eksponatu muzealnego. W pierwszej dekadzie kwietnia robota została zakończona. A jednak dziś jeszcze Kasia stoi w baraku garbarni.

Okazuje się, że zwłoka w odbiorze słońcy przez Instytut Zoologiczny PAN nastąpiła z powodu... warszawskich trudności mieszkaniowych. Ostatnie więc zapada decyzja pozostawienia Kasi w Łodzi. Po większą ona zbory Łódzkiego Muzeum Przyrodniczego w parku Sienkiewicza.

PIATEK,
21 CZERWCA 1957 R.

CO GDZIE KIEDY?

KINOTEATR

TEATR IM. ST. ZEROMSKIEGO —
„Dama z kameliami” — A. Dumas,
(godz. 19.15).

KINA

„MOSKWA” — „List” — film prod.
jugosłowiański. Dozwolony od lat 16.
Początek o godz. 14.16, 18.18 (20).„WARSZAWA” — „Raj kapłana” —
film prod. angielskiej. Dozwolony
od lat 16.

Początek o godz. 14.16, 18.18 (20).

„ROBOTNIK” — „Wskępiec sycy-
lijski” — film prod. francuskiej.
Dozwolony od lat 18. Początek o
godz. 17.17, 19.19.KINO LETNIE — „Kamień Jody-
ty” — film prod. amerykański.
Początek o godz. 21.15.UNIWERSYTET PÓWSZECHNY
Filmy — „U drógi życia”, „Tre-
wienie ziemi” — godz. 18.

MUZEUM

Stołe zbiorów. Wystawa — St. Ze-
romski.

APTEKI

Apteka Społeczna Nr 107 — ul. Sien-
kiewicza 15.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe — 08
Strat Potania — 09
Pogotowie Miłecyjne — 07

SKARZYŃSKO

KINA

„WOLNOŚĆ” — „Kanał” — film
prod. polski.„MIR” — „Przed maturą” — film
prod. jugosłowiański.

„ZWIAZKOWIEC” — nieczynny.

RADOM

TEATR

TEATR IM. ST. ZEROMSKIEGO —
„W młym domu” — T. Rillera.

KINA

„BALT” — „Car i ciecia” —
film prod. NRD (niemiecki).„PRZYJAZN” — „Spotkamy się na
Kazimierzu” — film prod. duński.„HEL” — „Dwaj kapłani” —
film prod. radziecki.„WALTER” — „Skarb kapłana
Marlene” — film prod. polski.

WYSTAWY I MUZEUM

Muzeum przy ul. Nowolki — „Wy-
stawa fotografiki i rysunków szkol-
nych” — oraz wystawa nadesłanych
rysunków na konkurs — „Co widzie-
liem w Muzeum”. Muzeum czynne od
godz. 8 do 15.W Domu Esterki — „XII doroczna
wystawa prac uczniów Państwowego
Ogniska Plastycznego”.

APTEKI

Apteka Nr 10 — Pl. Zwycięstwa 7.
Apteka Nr 13 — ul. Słowackiego 62.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe — 08
Strat Potania — 09
Pogotowie Miłecyjne — 07

OSTROWIEC

KINA

ZDK — nieczynny.

„HUTNIK” — „Białe pudło” —
film prod. radziecki.„ZORZA” — „Bunt kobiet” — film
prod. radziecki.„BAJKA” — „Straszak” — film
prod. radziecki.

APTEKI

Dyżurnia apteki Nr 70. Al. 1. Maja 2

STARACHOWICE

KINA

„ROBOTNIK” — „Trzy kobiety” —
film prod. polski.„STAR” — „Ona tańczyła jedno
tło” — film prod. szwedzki.

APTEKI

Apteka Nr 112 — ul. Krywicki 6.

RADIO

PROGRAM I

8.30 Organy kinowe i piosenki. 7.00
Dziennik poranny. 7.10 Muzyka ludowa.
7.45 Czwórka dla dziewczyn. 8.00
Wiadomości. 8.30 Muzyka rozrywkowa.
8.35 Muzyka i aktualność. 12.04
Wiadomości. 12.10 Audycja dla wsi.
12.30 „Odwrót” — fragment powieści.
13.00 Radioteatr: „Młoda ludowa”. 13.25
„Fala 66”. 13.40 Dłubasz: Scena i chór.
14.00 Audycja szkolna. 14.20 Magazyn
muzyczny. 15.00 Wiadomości. 15.06 Ko-
respondencja z krajów demokracji ludowej.
15.30 Koncert Krakowskiej Orkiestry.
15.50 Z życia Związku Radzieckiego.
16.30 Urocz. J. Haydna. 17.15
Urocz. plebiscytu i piosenki. 17.40
„24 Kaprysy Paganiniego”. 18.00 „Sa-
szka” — opow. 18.30 Z frontu teatru.
18.30 Orkiestra taneczna. 19.00 Wiado-
mości. 19.06 Radioteatr: młodość. 19.30
Muzyka taneczna. 20.15 Rozmowa o
współczesności. 20.30 Transmisja kon-
certu z Wiednia. 22.00 Z kraju i ze
świata. 22.40 „Drobne utwory”. 23.00
— 23.10 Ostatnie wiadomości.

SPRAWA OGÓLNOSPÓŁECZNA

Dr Rafał Pumpiański mówi przedstawicielowi prasy
o sprawie zapobiegania ciążyZagadnienie zapobiegania ciąży
aktualizuje się w naszym kraju
sprawą wstydliwą, sprawą „nie-
ludzką”. Środki antykoncepcyjne
otrzymać można bez trudu
w aptekach, do ich stosowa-
nia zachęca reklamy. A mimo
to liczba nieplanowanych poro-
nięć nie zmniejsza się — według ob-
liczeń lekarzy dla przerwania
niepożądanego ciąży potrzeba by-
łoby nadal ogromnej ilości leków
szpitalnych.Dlaczego tak się dzieje? Na-
czym polega brak i trudności
akcji uświadamiającej o możli-
wościach zapobiegania ciąży? —
z tymi pytaniami zwróciłem się
do dr. Rafała Pumpiańskiego,
autora kilku prac na ten
temat, współzawodniczą i kie-
rownika pierwszej w Warszawie
poradni zapobiegania ciąży. A
oto jego uwagi:— Oczywiście, że dość wiele
można zrobić naszym prze-
mysłowi w dziedzinie produkcji
środków antykoncepcyjnych. Prze-
de wszystkim zbyt późne prze-
stąpienie do produkcji i powo-
dnie wprowadzanie nowych asor-
tymentów. Jakość produkowa-
nych środków niegdyś wciąż
jeszcze pozostawiała sporo do ży-
czenia.Ale wszystko to nie może prze-
stąpić faktu, że są u nas róż-
norodne środki antykoncepcyjne
(dla mężczyzn i dla kobiet), że
można je dostać nie tylko w
aptekach, ale i w kioskach przy
poradniach „K”. że można też
nabyć rozmaite „kalendaryz-
maty”, które pozwalają za-
stosować naturalną metodę
Ogino-Knausa. A więc, że każde
małżeństwo, które chce uniknąć
ciężkości, może się przed nią zabez-
pieczyć.Stwierdzić jednak trzeba, że
zapotrzebowanie na środki anty-
konceptyjne jest mniejsze niż
możliwość jego zaspokojenia.
Mężczyźni i kobiety po prostu
nie chcą tych środków kupować.
— Czy nie wynika to po-
tencjalnie z faktu, że trzeba je ku-
pować w przepelnionych na ogół
aptekach?— Niewątpliwie, ale to może
być tylko jakiś czynnik uboczny.
Bo czym wytłumaczyć np. niską
frekwencję w naszej poradni?Okazuje się, że nie w środkach
antykoncepcyjnych, w ich wiel-
kości czy mniejszej dostępności
leży sedno sprawy. Chodzi o pro-
blem bardziej zasadniczy. O po-
stawę społeczeństwa, o postawęmężczyzn i kobiet w tej spra-
wie. O to, że kobiety w naszym
kraju w przeważającej masie,
nieśledzą, mało interesują się
sprawami higieny. Ze zniechęceniem
zachowują, nie mają ani
chęci, ani odwagi, by troszczyć
się o siebie, by nie dać się bez-
względnie kierować małżonkowi.— Czy Pan Doktor nie uważa,
że ważną przyczyną braku
zainteresowania kobiet sprawą
zapobiegania ciąży są również
względnie religijne?— Niewątpliwie. Ale przecież
chodzi o to, że niektóre metody
zapobiegania ciąży nie są zakazane
przez Kościół, jeśli istnieją
prawdziwe, poważne i etyczne
powody, dla których małżonkowie
nie powinni mieć dzieci.
Dość wspomnieć, że na przykład
w Holandii istnieją katolickie po-
radnie małżeństwa utrzymywane
przez parafie. Zresztą i u nas w
Polsce własnie Słowarzyszenie„Pax” zakłada — pierwszą po
Warszawie — poradnię w Łodzi.
Warto także przytoczyć fragment
przemówienia papieża z 26.XI.
1951 r. Mówiąc o zdobywczach
współczesnej medycyny w tej
dziedzinie, stwierdził on: „moż-
na żyć nadzieją, że wiedza me-
dyczna zdoła dać tej godziwej
metodzie (tzn. teorii Ogino-Knausa
i innym metodom natural-
nym — przyp. R.P.) podstawy
wystarczająco pewne, a najwię-
cej wiarygodne, zdają się być na-
dzieje potwierdzać”. Chodzi tu o
metody nie kolidujące z fizjolo-
gią, wykluczające użycie sztucz-
nych środków, a oparte na zna-
omości okrasowych wahań płod-
ności u kobiety. Rzecz jasna, że
zapobieganie szeroko rozumie-
jąc, z tymi metodami miałoby
niezwykle znaczenie i to przede
wszystkim dla kobiet wierzą-
cych, zwłaszcza zaś — kobiet
wiejszych.— Stosowanie tej rodzaju metod
skuteczne jest tylko u kobiet
z normalnych warunkach ży-
ciowych. Ale w ogóle stosowanie
wszystkich środków i metod za-
pomnienia ciąży musi być indy-
widualizowane, zależnie od zdro-
wia, od warunków życia itp., i
dlatego w każdym wypadku na-
leży zasięgnąć porady lekarza.— Ale kto to ma zrobić?
— Miałem na myśli i polone
wiejskie. Jakże wiele mogłyby
one zdziałać, gdyby... I tu napo-
minam się na najistotniejszą prze-
szkodę — na względy finansowe.
O podobne przeszkody polityka się
prawdopodobnie porządkowanie
współczesnej poradni świadomego
macierzyństwa i innych r-
środków, zajmujących się oświa-
tą sanitarną, zwłaszcza wśród ko-
biet.— Czy nie mogłoby załatwić
sprawy na przyszłość wpro-
wadzenie do szkół uświadamiania
seksualnego, omawianie tych
spraw na lekcjach biologii?— Ministerstwo Oświaty planu-
je uzupełnienie tej zagadnienia
programu nauki biologii ale ty-
ko w niektórych typach szkół
licealnych-zawodowych (np. wy-
chowawczych przed szkołami). Sprawa
jest skomplikowana, bo przecież
nie można uświadamiać młodzie-
ży za wcześnie; trudno jest więc
mówić o niektórych zagadnieniach
seksualnych młodzieży w klasach
niższych. Niewątpliwie, warto
jednak rozszerzyć pod tym ką-
tem naukę biologii w klasach li-
cealnych i zająć się tą sprawą
na wyższych uczelniach.Jedno jest pewne: sprawy u-
świadamiania co do metod zapo-
biegania ciąży, sprawy wychowa-
nia seksualnego i oświaty sani-
tarnej nie można stąd wyłączać,
nie, ani nawet przede wszystkim
na barki Ministerstwa Zdrowia,
czy lekarzy. Powinno to być rów-
nież sprawą Ministerstwa Pracy
i Opieki Społecznej, Minister-
stwa Oświaty, związków zawo-
dowych, Ligii Kobiet, nauczycieli i
rodziców. Sprawa całego społec-
zeństwa.„Fata-Morgana”
w KielecczyźnieJuż od najbliższej soboty bę-
dzie gościł w Kielecczyźnie „Fa-
ta-Morgana” — kino-kaba-
ret szlacheckiego Teatru
Muzycznego. Kino-kabaret
zaprezentuje program pt. „Du-
chy na sprzedaż”, w którym
m. in. zobaczymy „amerykan-
ską rewie”, „towarzystwo zwal-
czania duchów”, „harem przez
dzidurkę od klucza” oraz nowy
film długometrażowy.Program dozwolony od lat 18.
A oto terminarzy występow:22, 23 i 24 bm. — Radom (sala
kinowa „Balt”); 25 — San-
domierz; 26 — Starachowice;
27 — Ostrowiec; 28 — Skarży-
sko oraz 29 i 30 bm. Kielce.

UWAGA!

Nowe transporty mebli mieszanych —

● SZAFY, STOŁY, KRZESŁA,

● ŁÓŻKA, TAPCZANY, KREDENSY

— ORAZ —

KOMPLETY KUCHENNE, SYPIALNE I STOŁOWE

otrzymamy w tych dniach sklepy detaliczne
Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Meblami:

w RADOMIU — Os. Majówka bi. 7, tel. 64-36

w STARACHOWICACH — ul. Zeromskiego 28, tel. 13-50

w SKARŻYŃSKU — Os. Miłca bi. 47a, tel. 22-23

w OSTROWCU ŚW. — Rynek 34, tel. 307

w KIELCACH — ul. Sienkiewicza 29, tel. 26-80

w BUSKU — ul. Mickiewicza 5, tel. 179

SPRZEDAŻ ZA GOTÓWKĘ I NA RATY.

647-K

KSIĘGARNIA POWIATOWA „DOM KSIĄŻKI”

w Kielcach, Pl. Obrońców Stalingradu 11

poleca w dużym wyborze książki z dziedziny:

ROLNICTWA, LEŚNICTWA, WETERYNARI

ORAZ

z literatury pięknej — dla dorosłych i młodzieży.

Księgarnia prowadzi również dział materiałów

piśmiennych i przyborów szkolnych.

654-K

ANTYKWARIAT

— „Domu Książki” w Kielcach

został przeniesiony

z ul. Sienkiewicza 65 — NA UL. M. BUCZKA 33.

ANTYKWARIAT POSIADA NA SRLEDZIE:

encyklopedie, słowniki, stare druki, dzieła

naukowe z różnych dziedzin, i powieści.

ANTYKWARIAT SKUPUJE RÓŻNE UŻYWANE KSIĄŻKI.

654-K

DYREKCJA

Zasadniczej Szkoły Drzewnej w Garbacie

POWIAT KOZIEŃCIE

— ogłasza —

zapisy do szkoły na rok szk. 1957/58

Nauka w szkole trwa 3 lata i kształci stolarzy meblo-
wych. Uczniowie po zdaniu egzaminu końcowego, dostają
świadectwa ukończenia.Przyjmują się uczniowie, którzy ukończyli 15 lat do końca
1957 r. Egzamin wstępny z języka polskiego i matematyki
w dwóch terminach: 28 CZERWCA i 28 SIERPNIA 1957 r.
Dokumenty jak do wszystkich szkół zawodowych. Szkoła
posiada internat.

636-K

Dyrekcja.

Chcesz mieć własny domek?

Na podstawie uchwały Rady
Ministrów PKO rozpoczęła w
bieżącym miesiącu przyjmowa-
nie wpłat na specjalne książecz-
ki oszczędnościowe z przeznac-
zeniem wkładu na budowę wła-
snego mieszkania. Nowa forma
zdobycia własnego domu lub
mieszkania ze względu na jej
atrakcyjność już od pierwszych
dni cieszy się dużym zaintereso-
waniem.Aby zapewnić sobie pierwszeń-
stwo w uzyskaniu długotermino-
wego kredytu i przynależności
lokalizacji, uczestnik celowego
oszczędzania wpłat przez o-
kres 3 — 5 lat wpłacać za-
deklarowane miesięczne wpła-
ty. Wysokość wpłat jest u-
zależniona od wielkości przy-
szłego mieszkania. Najniższa
wpłata miesięczna wynosi przy
5-letnim okresie oszczędzania —
200 zł.Kredyt uzyskany na budowę
po zakończeniu okresu systema-
tycznego oszczędzania będzie
ważał się w zależności od wiel-
kości mieszkania i złożonej na
książeczkę oszczędnościowej su-
my (od 70 do 85 proc. wartości
mieszkania lub domu a więc
może wynieść 60, 100 lub nawet
160 tys. złotych).Zainteresuje na pewno czyteln-
ików, że książeczki oszczęd-
nościowe na budowę własnego
mieszkania niezależnie od opro-
centowania (3 proc. rocznie) bio-
rą udział w kwartalnych loso-
waniach premii pieniężnych.
Na każde 125 książeczek po 2
latach systematycznego oszczę-
dzania będzie losowana premia
w wysokości 50 proc. stanu
książeczki.

Poznań zaprasza

mieszkańców Kielecczyzny

na V Ogólnopolski Raid

po Wielkopolsce

i Ziemi Lubuskiej

Okręgowa Komisja Turysty-
ki pieszej w Poznaniu organizu-
je w dniach od 5 do 18 sier-
pnia br. V Ogólnopolski Raid
Pieszy PTT-K po Wielkopolsce
i Ziemi Lubuskiej. Przewidzia-
ne są trasy 14-dniowe i 8-dnio-
we oraz osobne dla dorosłych
i młodzieży. W Raidzie uczestni-
czyć mogą drużyny młodzieżo-
we w składzie 5—10 osób i dru-
żyny dorosłych w składzie 4-7
uczestników.Wpisowe dla dorosłych wyno-
si 25 zł, a dla młodzieży
20 zł.Zgłoszenia wstępne przyjmuje
kierownictwo Raidu w Po-
znaniu ul. A. Lampe 23, tel.
84-46. Tam też można zasię-
gnąć szczegółowych informacji.Uwaga! Uczestnicy otrzyma-
ją odznaki pamiątkowe.
Kierownictwo Raidu zachęca
szkoły, jednostki ZHP i inne
instytucje Kielecczyzny do or-
ganizowania na trasach reido-
wych wędrownych obozów.

UWAGA!

OSTROWIECKIE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE

zawładniając

że od dnia 1 czerwca br. przemianowano

jadalnię „MŁODZIEŻOWĄ” na RESTAURACJĘ

Ponadto otwarto jadalnię „OSTROWIANKA”

przy ul. Reja 4.

Do chwili otwarcia Baru Mięsnego w „Ostrowiance”
będzie prowadzona m. in. kuchnia mleczna.Zaprasza się konsumentów na smaczne posiłki do
jadalni „Ostrowianka”. 626-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

100 ROBOTNIKÓW NIETYKWALEFIKOWANYCH oraz 10

MURARZY zatrudni PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT KOL-
JOWYCH Nr 9 W SZCZAKOWEJ. Praca w akordzie. Wyna-
grodzenie wg U.Z.P. w Budownictwie, strawnie 8 zł dziennie
oraz zwrot kosztów za przejazd do miejsca zamieszkania i
powrotem. Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo w Szczakowej
(obok parowozowni P.K.P.). 629-K20 ROBOTNIKÓW NIETYKWALEFIKOWANYCH do prac
akordowych zatrudni od zaraz KUKROWNIA KLUCZEWÓ,
powiat Stargard, woj. szczeciński. Zarobek miesięczny do
1.500 zł. Mieszkanie w hotelu zapewnione. Obiady w stołówce
(po 5 zł). Koszty podróży Kukrownia zwraca po przeprowadze-
niu co najmniej jednego miesiąca. Zgłoszenia należy kierować
bezpośrednio do dyrekcji Kukrowni. 630-KINŻYNIER LUB TECHNIK z długoletnią praktyką, ze zna-
omością prac na wydziałach: mechanicznym, kuzni i odlewni,
na stanowisku inżyniera BHP, oraz MECHANIK SAMO-
CHODOWEGO z długoletnią praktyką, zatrudniony od zaraz
ZAKŁADY BUDOWY PRZEWODÓW I ARMATURY W KIEL-
CACH. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Sa-
mozłowej Sekcji Kadr Zakładu. 631-KMURARZY każdej ilości, oraz ROBOTNIKÓW NIETYKWA-
LEFIKOWANYCH, którzy ukończyli 18 lat życia, zatrudni od
zraz ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO
Kielce.Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budowni-
ctwie i w obowiązkowych katalogów. Zgłoszenia przyjmuje
Dział Zatrudnienia i Płac Z.B.M., Kielce, ul. Karłowicza
Nr 5a. Dla zamiejscowych zakwaterowanie i wyżywienie za-
pewnione. 651-KROBOTNIKÓW NIETYKWALEFIKOWANYCH do robót ziem-
nych, betonowych, torowych, wyburzeniowych itp. MURARZY,
MALARZY, BLACHARZY, PARKIARZY, PŁYTKARZY,
MECHANIKÓW na silniki wysoko prężne, ŚLUSARZY do re-
montu sprzętu budowlanego, ELEKTRYKA NAWIĄZACZA,
zatrudni na budowych w Gliwicach, Zabrze, Bytomiu, Chorz-
owie, Świętochłowicach i okolicy oraz w jednostkach usłu-
gowych w Gliwicach GLIWICKIE PRZEMYSŁOWE ZJEDNO-
CZENIE BUDOWLANE.Zarobek w akordzie: robotników nietykwalifikowanych wy-
nosi od 1.100 zł i wyżej, murarzy od 1.500 zł do 2.500 zł, malar-
zy, blacharzy, parkiarczy od 1.500 zł wzwyż, płytkarzy od
2.000 zł, mechaników, ślusarzy, elektryków od 1.500 zł i wyżej.
Robotnikom zapewnia się bezpłatne mieszkanie w hotelach
robotniczych Zjednoczenia. Ponadto pracownicy mogą korzy-
stać ze stołówki przyzakładowej i własnych bufetów (za
opłatą).Zgłoszenia do pracy przyjmuje GLIWICKIE PRZEMYSŁO-
WE ZJEDNOCZENIE BUDOWLANE — Dział Zatrudnienia, Gli-
wice, Pl. Piastów 10 (obok dworca kolejowego). 650-KSŁOWO LUDU — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca: Wydawnictwo Prasowe „Słowo Ludu”. Redaguje: Kolegium. Adres Redakcji: Kielce, ul. Zeromskiego 6
Telefony redakcji: redaktor naczelny 24-80, sekretarz redakcji 23-47, dział informacyjny 43-45. Redaktor techniczny i redakcja nocna 24-83. Oddział w Radomiu: ul. Witłoda 2 — tel. 37-38. Oddział w Ostrowcu
ul. Czysta 15 — telef. 320. Administracja i dział finansowy: Kielce, Zeromskiego 6, tel. 24-82. Biuro reklam i ogłoszeń: Kielce, Zeromskiego 5, tel. 48-88. ogłoszeń: ogłoszenia drobne. Ceny 1,50 zł za słowo. Cena prenu-
meraty indywidualnej 10 zł. Druk: Drukarnia RSW „Prasa”, Kielce, ul. Sienka 2, tel. 27-13.